

## *Związki Bł. Edmunda Bojanowskiego z Ziemią Piaskowską.*

### *1. Słowo wstępne*

„Trzeba po prostu ofiarować samego siebie tym wszystkim, którzy nas potrzebują”<sup>1</sup> - według tej zasady bł. Edmund Wojciech Stanisław Bojanowski żył i postępował.

Syn z naszej okolicy urodził się 13 listopada 1814 roku w pobliskim Grabonogu. Natomiast w księdze metrykalnej ks. proboszcz Jakub Ostrowski z kościoła parafialnego w Strzelcach Wielkich wpisał datę urodzenia Edmunda 14 listopada. Zaś pod datą 13 listopada 1854 roku w swoim Dzienniku błogosławiony tak pisze: „*bo to dziś święto Stanisława Kostki i moje urodziny*”. Bojanowski doskonale wiedział którego dnia się urodził, więc sprawa urodzin jest wyjaśniona. Dziwię się dlaczego w opracowaniach o błogosławionym jest wzmiankowana inna data jego przyjścia na świat. Chrzestnymi Edmunda zostali jego dziadkowie z Czachorowa: Wojciech Bojanowski (1750 - 1836) i jego żona Apolonia z domu Kęszycka (ur. 1766). Chrzczyny proboszcz wyznaczył na dzień 20 listopada 1814 roku.

Matką błogosławionego była Teresa Bojanowska z Umińskich p. v. Wilkońska. Urodziła się ona dnia 25 lipca 1779 roku w Czełuscinie z rodziców Hilarego i Franciszki z domu Ryszewska. W 1800 roku wyszła za mąż za Wincentego Wilkońskiego z Grabonoga, z którym mieli syna Teofila (1802 – 1878). Mąż Wincenty zmarł 18 listopada 1812 roku i jest pochowany w grobowcu rodzinnym w Strzelcach Wielkich<sup>2</sup>. W styczniu 1814 roku 35 letnia Teresa została żoną 19 letniego Walentego Bojanowskiego. Zmarła w 30 sierpnia 1834 roku w Grabonogu i jest pochowana w podziemiach bazyliki świętogórskiej u o.o. Filipinów. Jej bratem był generał brygady Jan Nepomucyn Umiński (1778 - 1851) - powstaniec listopadowy.

Tak 19 sierpnia 1835 roku z Grabonogu o matce pisał syn z pierwszego

1 Zofia Niedzwiecka „Edmund Bojanowski. Prekursor Soboru Watykańskiego II.

2 Nie ma już tego grobowca.

małżeństwa Teofil Wilkoński do swego przyrodniego brata Edmunda Bojanowskiego - ówczesnego studenta Uniwersytetu Wrocławskiego: „ (...) mam każdego dnia w żywej pamięci drogą Matkę, a nieszczęśliwą całe życie swe”.

Ojcem Edmunda był Walenty Bojanowski. Urodził się on 10 lutego 1795 roku w Strzyżewicach k. Leszna z rodziców Wojciecha i Apolonii z domu Kęszyckiej. Walczył w powstaniu listopadowym, gdzie za waleczność odznaczony został krzyżem *Virtuti Militari*. Zmarł 23 marca 1836 roku w Kołaczkowicach. Pochowany został w Skoraszewicach w grobowcu Bojanowskich. Edmund Bojanowski z powodu choroby nie uczestniczył w pogrzebie ojca.<sup>3</sup>

Do 1825 roku Edmund Bojanowski mieszkał w Grabonogu. Zapewne miał kolegów z dworu i ze wsi, lecz nigdy o nich w Dziennikach nie wspominał. W latach 1825 – 1832 przebywał z rodzicami w Płaczkowie, a w Grabonogu gospodarzył jego brat ziemianin Teofil Wilkoński. Od 1832 roku studiował we Wrocławiu oraz w Berlinie. W 1838 roku zachorował, a po kuracji powrócił do Grabonoga i zamieszkał u przyrodniego brata Teofila. Mieszkał nie w starym dworku gdzie się urodził, lecz w nowo wybudowanym domu w pokoju na pietrze. Edmund w okresie studiów nie spotkał żadnego mieszkańca z Piasków i okolic. Nie ma żadnej wzmianki na ten temat.

Okres najbliższych dokładnie trzydziestu lat Edmund Bojanowski spędził w Grabonogu ofiarowując siebie potrzebującym.

Od 1838 roku włączył się w nurt pracy społecznikowskiej Kasyna Gostyńskiego. Tu zapoznał się z pierwszym piaskowianinem - burmistrzem miasteczka Gottliebem Neumannem. Musiał z nim żyć w koleżeńskich stosunkach skoro 20 czerwca 1851 roku był na imieninach u włodarza Piasków w domu przy ul. Szkolnej 1 i wręczył mu w prezencie tabakierkę wykonaną przez Bonawenturę Muszyńskiego z Piasków<sup>4</sup>. Prawdopodobnie to była pierwsza wizyta E. Bojanowskiego w Piaskach.

Od maja 1850 roku przejął kontrolę nad Ochronką która „wzniósł się w Podrzeczu ofiarą bezprzykładną i niezmordowaniem wieśniaczki”. Owa wieśniaczka – Franciszka Przewoźna od dłuższego już czasu w swoim domu (Podrzecze nr 16) uczyła biedne wiejskie dzieci pacierza i opowiadała im o żywotach świętych. To ona pierwsza wpadła na pomysł, by na wzór ochronki miejskiej w Gostyniu utworzyć ochronkę wiejską. Z

3 Dziennik Tom I – przypis 840 (prof. Leonard Smółka)

4 Dziennik Tom IV

tym pomysłem przyszła do Bojanowskiego, bo jako biedna wieśniaczka nie byłaby w stanie zrealizować tego planu. Niestety nie ma i nie będzie już opracowania, które by pokazało jaką rolę odegrała Pani Franciszka Przewoźna w powstawanie wiejskich ochronek. Moim zdaniem odegrała znaczącą rolę w powstaniu ochronek wiejskich. W tym przekonaniu utwierdziły mnie rozmowy z jej prawnukiem z Grabonoga panem Kazimierzem Kowandym, który traktuje dokonania swojej słynnej prababci z wielkim pietyzmem.



*Dworek w Grabonogu, w którym urodził się bł. Edmund Bojanowski.*

## *2. Znajomi błogosławionego Edmunda Bojanowskiego z Piasków.*

*Gottlieb Kasper Neumann - burmistrz.*

Urodził się 28 sierpnia 1795 roku. Jego żoną była Christiana z domu

Adelt (1800 – 1865). W latach 1824 – 1851 był burmistrzem Piasków. Edmunda Bojanowskiego wólarza miasteczka poznał na zebraniach Kasyna Gostyńskiego (1835 – 1846) oraz w pracach Powiatowego Towarzystwa Pomocy Naukowej. Ta zażyła znajomość trwała do 10 marca 1853 roku kiedy Neumann napisał list do Bojanowskiego „*iż nadal składek płacić nie może ponieważ ma ubogiego krewnego w akademii w Greifswalde, któremu zasiłki pieniężne poselać musi*”. Nic mylnego burmistrz w owym czasie był bardzo majątnym człowiekiem. Miał olejarnię, handlował spirytusem oraz był właścicielem obszaru ziemskiego. Sam Bojanowski pomagał mu sprzedawać łubin poprzez informacje listowne (np. 2 marzec 1856 rok – list do Jana Koźmiana właściciela Kopaszewa). Zaś 19 grudnia 1853 roku za talara kupił od Neumanna „*1/2 centnara kuchów rzepakowych*”, a znowu 14 kwietnia 1856 roku za 3 talary kupił wierteł łubinu do Instytutu Gostyńskiego.

#### *Bonawentura Muszyński - stolarz.*

Urodził się w 1800 roku w Gostyniu. W 1842 roku wraz z żoną i dziećmi kupił domek w Piaskach i zamieszkał przy ul. 6 Stycznia 10. Jego żoną była Helenę z domu Bauer urodzona w 1800 roku. 2 czerwca 1843 roku przy porodzie córki, zmarła żona i córka Zosia. Bonawentura Muszyński zmarł w Piaskach 7 grudnia 1857 roku.

Stolarz Muszyński w tej branży był nadwornym rzemieślnikiem Bojanowskiego. Kiedy 4 lipca 1851 roku w Poznaniu Bojanowski kupił figurę Najświętszej Marii Panny do ogródka Ochronki w Podrzeczu to drewniany słup wykonał do niej piskowski stolarz.

25 lipca 1851 roku Muszyński oprawił święty obraz do ochronki.

4 sierpnia tego samego roku wykonał „*policzkę do tabliczek*”, a 28 sierpnia małe okno ze szkłem.

31 grudnia 1851 roku zrobił szafę do ochronki i jak pisze Bojanowski z „*Pijosków*<sup>6</sup> przywiózł gospodarz Antoni Przewoźny”.

9 kwietnia 1853 roku w Grabonogu omawiając prace stolarskie przy budujących się domkach w Instytucie Gostyńskim zjedli wspólnie obiad. 7 lipca 1853 roku pan Bonifacy przyszedł do domu Bojanowskiego w Grabonogu i zrobili „*obrachunek*” na wykonywanie 21 okien podwójnych do dwóch budujących się domków w Instytucie Gostyńskim na kwotę 59

---

6 Dziennik Tom IV. Tak mówiono. Profesor Smółka odczytał z oryginalnych Dzienników Bojanowskiego nie z Pijosków, a Pijorków.

talarów i 15 srg. Zaś gwoździ do parkanu, który stolarz Muszyński także tam robił potrzeba było „54 kop za 9 talarów”.

Następnego dnia w piątek Bojanowski wracając pieszo od przyjaciela Franciszka Żółtowskiego z Godurowa wstąpił w Piaskach do domu przy ul. 6 Stycznia 10 do znajomego Bonawentury Muszyńskiego, by obejrzyć wykonywaną „robotę stolarską”. Zapewne panowie przy cygarze i zimnym piwie mile spędzili czas.

W sobotę 13 sierpnia 1853 roku po południu pan Muszyński będąc w Grabonogu dostał polecenie od Bojanowskiego zrobienia pięć obręczy i kijków do gry dla dzieci z ochronki.

11 listopada 1853 roku Muszyński zamontował w domkach drzwi zewnętrzne, zaś wewnętrzne przywiózł 5 grudnia, ale musiał poprawić futryny, bo były za wąskie.

20 grudnia 1854 roku specjalnie na Gwiazdkę stolarz piaskowski zrobił szopkę oraz klocki dla dzieci z ochronki podrzeckiej, a 29 grudnia zastawę do kominka.

10 lutego 1855 roku w sobotę do Bojanowskiego przyszedł pan Muszyński i dostał 1 talar zapłaty za robotę za w/w rzeczy. Tydzień później przez syna Hieronima (1833 – 1903) przysłał dwa krzyże pasyjne zrobione dla ochronki w Podrzeczu i w Gostyniu, ale Bojanowski był niezadowolony, ponieważ jeden miał pomalować na czarno i odesłał do poprawy.

### *Ignacy Leszczyński – cieśla.*

Urodził się dnia 12 lipca 1818 roku w Strzelcach Wielkich z rodziców Wawrzyna (1765 – 1843) i Małgorzaty z domu Musiał, którzy w wiosce tej prowadzili karczmę. Ignacy w 1843 roku zawarł związek małżeński z córką kowala z Piasków - Józefą Friebe (1815 – 1903). Mieszkali przy ul. 6 Stycznia 8. Ignacy Leszczyński zmarł 3 grudnia 1871 roku w Piaskach zostawił żonę i dwoje dzieci.

Zapewne tego zdolnego cieślę polecił Edmundowi Bojanowskiemu stolarz Muszyński z Piasków.

Po raz pierwszy Bojanowski o Leszczyńskim wspomina 24 kwietnia 1853 roku. Była to niedziela. Po południa cieśla zawitał do Grabonoga i „*obiecuje mi po 4 złp. zgodzić zwózkę sosien u ludzi szelejewskich. Jeśli tak tanio zgodzi, przyrzekłem mu dać 3 złp. za to*”<sup>7</sup>Należy się domyśleć, że

<sup>7</sup> Dziennik Tom I str. 63

panowie znali się już wcześniej, bo pan Leszczyński miał szerokie znajomości.

Bojanowski rozbudowywał i remontował Instytut Gostyński, w którym był sierociniec, ochronka, szpital oraz szkoła. Potrzebował rzemieślników więc zatrudnił cieśle z Piasków, który na dwóch domkach dach wywiązywał.

Pracę rozpoczął od sierpnia 1853 roku. 3 września za obrobienie 20 dużych sosen z Goli i 30 mniejszych z Gostynia dostał 7 talarów.

Od 18 września rozpoczął robić dach i zakończył go 15 października. Z marszu przystąpił do wykonania parkanu i zrobienia „*trzech wrót*”. Parkan był długi 180 metrów, a robocizna kosztowała Bojanowskiego 35 talarów. 10 stycznia 1854 roku rozpoczął przybijać deszczułki okopowe na parkanie.

26 stycznia 1854 roku Bojanowski kazał zrobić w „*chlewiku świńskim*” słupek kanciasty by tuczniaki ocierały się o niego. Ponoć „*dla lepszego utrzymania czystości, zdrowia i nabierania tuszy*”.

Od 4 lutego 1854 roku w refektarzu robił nową podłogę. W międzyczasie zrobił jeszcze gołębnik, chlewiki do świń oraz trumnę. 24 lutego Bojanowski wystawił mu rachunek i zapłacił 54 talary.

17 marca 1854 roku rozpoczął wykonywać podłogę deskową w łazience, a miesiąc później drzwi i schody do sklepowej spiżarni.

31 marca tego roku ugodził się z Bojanowskim na ogrodzenie „*sztachecikami ogródka od domeczku do parkanu*”, które ukończył 21 kwietnia 1854 roku.

10 maja zaczął budować altankę w ogródku instytutowym w Gostyniu. Pod datą 16 maja Bojanowski napisał w Dzienniku: „*ale tak niekształtną, że musiałem kazać rozebrać i dać nowe dyspozycję*”. Do godziny 15 – tej Bojanowski pomagał Leszczyńskiemu w rozbiórce. Na drugi dzień z samego rana dał cieśli z Piasków rysunek osobiście wykonany, według którego ma zbudować altanę. Budowę Leszczyński zaczął 2 czerwca. Ale przez te dwa tygodnie „*nie próżnował*”, bo zrobił: schody drabinkowe do sieni kuchennej, płot do Ochronki Podrzeckiej oraz drzwi do parkanu prowadzące na pole.

9 czerwca 1854 roku ukończona została altana. Komentarz Bojanowskiego na łamach Dziennika brzmi: „*lubo nie dość dokładnie zachował dany mu na to rysunek*”.

26 czerwca Leszczyński przyszedł do Grabonoga do Bojanowskiego po zapłatę „*za drobne roboty*”. Okazało się, że ma jeszcze zrobić osiem

„wychodków” po 9 złp. od każdego. Następną wizytę po pieniądze Leszczyński złożył dnia 9 lipca 1854 roku. Dostał kolejne zlecenie. Dla Instytutu ma zrobić „wóz z drabinami i drabiami” za 3 i 1/2 talara.

16 października 1854 roku cieśla z Piasków przywiózł drzewo ze starogostyńskiego lasu i zaczął je obrabiać. Już 10 listopada rozpoczął robić „wychodki”. Przez dwa tygodnie zrobił ich już sześć.

8 lipca 1856 roku cieśla Leszczyński z polecenia Edmunda „zaczął przemieszczać w inne miejsce wychodki” i ma zrobić huśtawkę dla Ochronki w Podrzeczu.

Jak Leszczyński zachorował i leżał w gostyńskim szpitalu, to 19 czerwca 1860 roku Edmund Bojanowski wraz z hrabią Franciszkiem Żółtowskim odwiedzili go.

Więcej Edmund Bojanowski w swoich Dziennikach o cieśli piaskowskim mieszkającym z bratem Michałem i jego rodziną przy ulicy 6 stycznia 8 nie wspomina to nie znaczy, że jakiś usług Bojanowskiemu nie wykonywał. Oboje panowie zmarli w tym samym roku.

#### *Anastazja Leszczyńska – bratanica Ignacego Leszczyńskiego.*

W poniedziałek 8 września 1856 roku po niesporach na św. Górze Anastazja Leszczyńska z Piasków prosiła Bojanowskiego o przyjęcie na kandydatkę ochronkową. Ta 19 - letnia dziewczyna zapewne od wujka Ignacego nasłuchiwała się wiele pochlebnych rzeczy o tym niespotykane dobrym człowieku i postanowiła poświęcić się służbie ochronkowej i wstąpić do zgromadzenia Sióstr Służebniczek. Niestety gruźlica pokrzyżowała plany. Zmarła rok później (11 październik 1857)

Urodziła się ona w 1835 Piaskach roku z rodziców Michała (1808 – 1880) i Tekli z domu Kamińskiej (1812 – 1897). Miała siostrę Florentynę (1832 – 1919), która będąc wyjątkowej urody rodziny nie założyła. Swoją ziemię sprzedała niemieckiej spółce kolejowej. Zaś pieniądze przekazała parafii strzeleckiej i tym samym została fundatorką kościoła w Strzelcach Wielkich.

#### *Karol Werner – burmistrz.*

Urodził się w 1805 roku. Związek małżeński zawarł w 1829 roku w Gostyniu z Antoniną z domu Mizgalska. Burmistrzem Piasków był dwukrotnie (1834 – 1848 i 1854 – 1856). Za udział w bitwie pod Książem

w 1848 roku osadzony został w twierdzy w Kostrzynie. Był kolegą Teofila Wilkońskiego - przyrodniego brata Bojanowskiego.

Burmistrz jest wspomniany w Dzienniku dwukrotnie: 23 czerwca 1855 roku i 3 października 1857 roku w kontekście załatwiania zaświadczeń dla ochraniarek. Panowie znali się osobiście.

#### *Jan Białecki – krawiec.*

Urodził się w 1838 roku w Krajewicach z rodziców Andrzeja i Petroneli z domu Skornia. Jego ojciec (1809 – 1889) był krawcem w dobrach brata Bojanowskiego w Krajewicach. Jan Białecki w 1870 roku został zmobilizowany do wojska pruskiego w Poznaniu. 25 lipca 1870 roku odwiedził brata Bojanowskiego Teofila Wilkońskiego w Poznaniu w domu przy ul. Długiej. O tym fakcie poinformował Teofil Bojanowskiego listownie (16 lipca 1870). Jan Białecki ożeniony z Teofilą Cerbińską (1846 – 1881) „obszywał” rodzinę błogosławionego w Grabonogu. Jan miał siostrę Mariannę (1833 – 1894), która była służącą u rodziny E. Bojanowskiego w latach 1845 – 1868. Zamężna była z Franciszkiem Wojciechowskim. Po sprzedaniu Grabonogu zamieszkała u brata w Piaskach.

#### *Leon Raatz – rezydent kaplicy marysińskiej przyjaciel bł. Edmunda Bojanowskiego.*

Urodził się on w 1834 w Poznaniu z rodziców Józefa i Julii z domu Henkner. Od 1905 roku był rezydentem w kościółku w Marysinie. Zmarł po długich cierpieniach 27 lutego 1908 roku i jest pochowany na cmentarzu marysińskim w Piaskach.

Panowie poznali się w pierwszych dniach kwietnia 1868 roku w Gnieźnie. Chodzili wspólnie na spacer „szosą poznańską” w kierunku wsi Dalki. W Dzienniku po raz pierwszy o takiej wędrówce pieszej Bojanowski wspomniał 16 kwietnia 1868 roku. Ks. Raatz był wikariuszem w kościele św. Małgorzaty w Gnieźnie.

#### *Jan Bartlewicz – bednarz.*

Bartlewicz urodził się dnia 29 grudnia 1818 roku w Piaskach z rodziców



Wojciecha i Józefy z domu Beczkiewicz. Był synem burmistrz Piasków w latach 1809 – 1815 - Wojciecha. Zmarł w 22 września 1899 roku w Piaskach .

W marcu 1854 roku „bednarz z Piasków” zrobił dla Domu Miłosierdzia w Gostyniu „*maszynę do prania*”. 31 marca tego roku Bojanowski prosił siostrę zakonną z Gostynia, by ta „*jak się zgłosi wypłaciła mu 5 talarów*”. Nazwiska konkretnego Bojanowski w Dzienniku nie wymienił. Nie mam najmniejszej wątpliwości, że chodziło o Jana Bartlewicza znanego z tradycji rodzinnej bednarza, ale także dobrego znajomego brata Edmunda Teofila - dziedzica Grabonogu z okresu Wiosny Ludu.

*Ignacy Wechman – lepkarz.*

Urodził się w 1834 roku w Gostyniu z rodziców Antoniego (1797 – 1867) i Rozalii z domu Zyng. Jego żoną była Ewa z domu Jaskowska (1836 – 1876). Zmarł 15 marca 1911 roku w Piaskach.

W Dzienniku Bojanowski o nim wspomina trzykrotnie. Pod datą 1 i 10 lipca 1853 roku, kiedy wynajął go do wylepiania deszczółek na dachu „*budyneczków*” w Instytucie.

Zaś 29 maja 1954 roku Bojanowski zapłacił mu przeszło 3 talary za czyszczenie „*kanalu przy Górze Zamkowej*” w Gostyniu.

*Henriete Dührberg – wdowa po pastorze.*

Mąż jej Leopold (1804 – 1852) był w latach 1839 – 1852 pastorem kościoła ewangelickiego w Piaskach. Pastorowa to Henriette z domu Kaestel. W 1841 roku w Piaskach urodziła bliźniaki (Margaretha i Maximilian).

Bojanowski zaczął prowadzić Dziennik od 1 kwietnia 1853 roku. W tym dniu odnotował: „*odebrałem jeszcze od posłańca spory pakiet szarpiów, które pani pastorowa Dührberg z Piasków przysłała*”. Chodziło o bandaże ręcznie robione.

*Piaski – zapisy w Dzienniku.*

18 maja 1853 roku Bojanowski zapisuje „*iż pewnie na nadchodzący*

*jarmark w Piaskach 21 t. m. nie kupimy konia*". Zakup miał się odbyć na czwartym z ośmiu jarmarków jakie miały Piaski zagwarantowane w Przywileju Lokacyjnym z dnia 15 stycznia 1775 roku. Konia dla Instytutu w Gostyniu kupiono od „Żyda z Piasków” na piątym jarmarku tj. 29 sierpnia 1854 roku Nie wykluczone, że od Żyda Sigmunda Jakubowskiego (1827 – 1889), który w Piaskach posiadał duży obszar ziemski. Zakup konia doradzał znawca tych zwierząt Marcin Kłosowski (1787 – 1859) z Gostynia, członek Bractwa Strzeleckiego.

13 czerwca 1854 roku we wtorek w Piaskach nie było jarmarku jak podaje Bojanowski, ale był targ, na którym siostry z Instytutu z Gostynia sprzedawały krowę czarną za 31 talarów. Wtedy jarmarki jak i targi odbywały się jeszcze na piaskowskim rynku. Targi były co poniedziałek, więc transakcja zapewne była 12 czerwca.

17 marca 1854 roku przy kolacji o godz 20 – tej ujrzeli „ogromny pożar w stronie Smogorzewa”. Bojanowski z bratankiem Bolesiem „czterokonnym wózkiem” pospieszyli na pomoc. Jechali przez Piaski, bo pożar był w Brzeźnicy. Musieli jechać drogą podrzecką, koło starego gościńca, który był w okolicach przyszłego dworca kolejowego, dalej wjechali w ulicę Smogorzewską i lasem na Osówiec.

W sobotę 14 czerwca 1856 roku była ogromna burza. „Piorun uderzył na Piaskach w kuźnię”. Była to zapewne kuźnia Adolfa Tschirschnitza (ur. 1805) mieszkającego przy ul. Gostyńskiej, który w tym samym roku wybudował nową - po drugiej stronie ulicy (ul. Gostyńska 5).

## 2. Znajomi bł. Edmunda Bojanowskiego z Grabonoga.

### *Teofil Wilkoński, h. Odrowąż – przyrodni brat Bojanowskiego*

Urodził się w Grabonogu 15 grudnia 1802 roku z rodziców Wincentego (1775 – 1812) i Teresy z domu Umińska (1779 – 1834). W 1825 roku zawarł związek małżeński z Kordulą z domu Skarzyńska. Dziedzic Grabonoga (od 1825) jako jeden z pierwszych w dawnym powiecie krobskim uwłaszczył chłopów pańszczyźnianych w swoich dobrach. Reces regulacyjny wspólnie podpisano 25 maja 1830 roku<sup>8</sup>. Teofil walczył w

<sup>8</sup> Stachowski Władysław: Wypisy z recesów regulacyjnych wsi powiatu gostyńskiego. Gostyń 1950. Muzeum Gostyń.

Powstaniu Listopadowym, a w 1848 roku stał na czele powstańczego Komitetu Narodowego. Udzielał się społecznie jako członek Kasyna Gostyńskiego w latach 1835 - 1846 (skarbnik 1842). W 1849 roku wszedł do zarządu Instytutu Gostyńskiego, który prowadził działalność charytatywną. Był skarbnikiem Towarzystwa Rolniczo – Przemysłowego w Gostyniu (1852). Po sprzedaży Grabonoga (7 października 1868) 23 grudnia wywędrował z rodziną do Poznania i zamieszkał w wynajętym mieszkaniu w domu przy ul. Długiej 28. Zmarł w Poznaniu 9 października 1878 roku. Pochowany został w grobowcu rodzinnym w Strzelcach Wielkich. W publikacjach jest błędna informacja jakoby zmarł w Grabonogu. W księdze zgonów w parafii strzeleckiej jest wpis ks. prob. Kazimierza Rosińskiego nr 131, że zmarł w Poznaniu.

Dziedzic Wilkoński był właścicielem Grabonoga, Krajewic oraz folwarków Tanecznicza i Osówiec (Boreczek). Nastawiony był na hodowlę owiec, które kupował od Humura w Rawiczu. Miał ich 2000 sztuk. 6 czerwca 1854 roku w obecności burmistrza gostyńskiego Strzyżewskiego ważono wełnę z ostrzyżonych zwierząt. Było 27 centnarów o 7 mniej niż w ubiegłym roku. Teofil uprawiał też zboża. W tym celu 15 września 1856 roku kupił w Poznaniu od Kaniewskiego młocarnie.

25 września 1853 roku po kilku latach przerwy w Grabonogu zorganizował wieniec. Tak Bojanowski zapisał w Dzienniku: *„Szczuplejsza przecież niż innemi laty była, tegoroczna gromadka wieńczarzy; dawniej i gospodarze bywali zapraszani i wszystko co żyło we wsi, ciągnęło za dworskim wieńcem na dworski dziedziniec”*. Przeważnie w pierwszą niedzielę października Wilkoński urządzał wieniec dla swoich pracowników rolnych i mieszkańców wsi. Ale zdarzało się, że święto żniwne było później (28 października 1855). Impreza odbywała się na dziedzińcu przed nowym dworem. Były śpiewy dudy i skrzypki. Potem towarzystwo udawało się do grabonowskiego gościńca, a państwo z zaproszonymi gośćmi na salony.

Teofil imieniny wyprawiał 20 grudnia z przyjaciółmi i najbliższą rodziną. Na święta Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy dom był pełen gości. W pierwsze święto wielkanocne w 1854 roku było aż ich 40 - tu

Wilkoński bardzo często odwiedzał synów (Jerzy, Stefan i Kazimierz) uczących się w gimnazjum w Lesznie. Czasem był tam co drugi dzień. Przeważnie podróżował dyliżansem pocztowym lub swoją bryczką konną. Przez te wyjątkowe częste wyjazdy nie był w stanie gospodarować z dobrymi rezultatami. Zaś jego zaangażowanie społeczne w różne sprawy

doprowadziły w konsekwencji do długów i przymusowej licytacji majątku.

Teofil kochał swojego brata przyrodniego Edmunda. Zamartwiał się jego nieprzywiązywaniem wagi do zabezpieczenia się finansowego. 18 sierpnia 1835 roku napisał list do Edmunda w sprawie spadku po matce i sprzedaży posiadłości w Płaczkowie. List był odpowiedzią na słowa Bojanowskiego w tej kwestii: „*lepiej zostawić wszystko Opatrzności Boga*”. Wilkoński chciał by „*podzielili się sprawiedliwie lub przynajmniej ułożyli się*”. Pieniądze ze sprzedaży Płaczkowa Bojanowski zdeponował u brata, do którego miał bezgraniczne zaufanie. Dwa razy w roku Teofil wypłacał Edmundowi należność, która w 1858 roku się wyczerpała na skutek finansowania charytatywnych przedsięwzięć.

Dziadkiem został 9 listopada 1865 roku (Zofia Wilkońska).

Chorował na reumatyzm i dokuczały mu bóle nóg. 6 października 1868 roku do Rawicza na licytację Grabonoga i Krajewic nie pojechał. Wysłał żonę Kordulę.

W 1869 roku Teofil zaangażował się i pilotował w Poznaniu pracę przy budowie nowego ołtarza dla kościoła w Strzelcach Wielkich.

### *Kordula Wilkońska z domu Skarzyńska h. Bończa, żona Teofila.*

Urodziła się 10 marca 1805 roku w Chełkowie k. Kościana z rodziców Antoniego i Karoliny z Niezychowskich. Zmarła w Poznaniu 18 listopada 1885 roku. Śmierć matki zgłosił syn Kazimierz, a pogrzeb odbył się 22 listopada 1885 roku w Strzelcach Wielkich.

Była to kobieta niezwykle gościnna i chciała być goszczona. Nie było tygodnia, by nie wyjechała do znajomych czy rodziny. Jeździła w odwiedziny razem z mężem, ale zdarzało się np. że 12 listopada 1854 roku Kordula pojechała do kościoła strzeleckiego na ślub Emilii Stablewskiej z Zygmuntem Szczanieckim, a Teofil był w Krzyżankach na imieninach u swojej rodziny. Albo 8 lutego 1855 roku, Teofil pojechał do Smogorzewa, a Kordula do Szelejewa. Huczne zawsze były jej imieniny w dniu 22 października. Jako osoba bardzo religijna często towarzyszyła Bojanowskiemu w porannych mszach czy nieszporach. Miała służbę w domu więc nic nie robiła. Szokiem było gdy mając już 63 lata musiała sama w wynajmowanym mieszkaniu w Poznaniu sprzątać, a także trzeba było „*obiady gotować*”.

*Teofil Wincenty Wilkoński – s. Teofila, bratanek bł. E. Bojanowskiego.*

Urodził się 24 sierpnia 1826 roku w Grabonogu. Związek małżeński zawarł z Florentyną z domu Bojanowska z Mórki i tam też zamieszkał. W 1865 roku nabył majątek Błeszno k. Częstochowy. 15 maja 1866 roku został powołany na ćwiczenia wojskowe do Koźła. 10 listopada 1869 roku wraz z żoną i dwiema córkami przeprowadził się do Poznania gdzie od stycznia 1870 roku „zasiadał na sądach przysięgłych.

*Bolesław Wilkoński – s. Teofila, bratanek bł. E. Bojanowskiego.*

Urodził się 27 czerwca 1828 w Grabonogu. Ukończył gimnazjum w Lesznie. Zapewne musiał służyć obowiązkowo przez rok w wojsku pruskim, bo w czerwcu 1855 roku przebywał na manewrach w Lesznie. 5 lipca 1858 roku „kończył szkołę w Poznaniu”, (rolniczą) i ojciec Teofil 20 lipca kupił mu 4 konie. Chorował na gruźlicę. 13 czerwca 1859 roku pojechał do uzdrowiska Jedlina Zdrój. 8 sierpnia po przyjeździe był już słaby. 21 sierpnia po pierwszym zażyciu wody żywej „nawet gorączka mniejsza i kaszel rzadszy”. Zmarł w 23 sierpnia 1859 roku Grabonogu. Bojanowski w tym samym dniu wyjechał na rekolekcje do Jaszkowa. O śmierci bratanka dowiedział się dopiero 27 sierpnia od Jana Olejniczaka z Podrzecza, który przyjechał po siostry ochronkowie. Pogrzeb odbył się bez jego udziału. Dlaczego Teofil nie zawiadomił Edmunda o śmierci i pogrzebie ?

*Jerzy Wilkoński – s. Teofila, bratanek bł. E. Bojanowskiego.*

Urodził się w 18 grudnia 1839 roku Grabonogu. Tak jak brat chorował na plagę tamtych czasów – gruźlicę. Uczeń gimnazjum leszczyńskiego. W lipcu 1866 roku choroba dała o sobie znać. 30 lipca ks. Szymon Radecki był u Jerzyka z Panem Jezusem. 20 sierpnia majaczył. Ks. Radecki – przyjaciel domu czuwał przy nim. Zmarł 24 sierpnia 1866 roku. O godz. 19 – tej. Bojanowski zanotował w Dzienniku „Nastąpiła chwila okropna w domu”. 25 sierpnia Bojanowski udał się na cmentarz strzelecki „obejrzeć sklep”. W rzeczy samej dokonał oględzin grobowca rodzinnego Wilkońskich. Kazimierz – brat Jerzego kupił trumnę w Lesznie. Pogrzeb odbył się następnego dnia. Uczestniczyło 7 księży. Bojanowski był bardzo

przywiązany do Jerzego i ciężko przeżył śmierć bratanka. Przez 12 dni nie zapisał w swoim Dzienniku.

*Stefan – s. Teofila, bratanek bł. E. Bojanowskiego.*

Urodził się w 15 kwietnia 1841 roku Grabonogu. W dzieciństwie chorował. 30 kwietnia i 30 maja 1854 roku był u niego z wizytą lekarską nawet słynny dr. Jan Metzsig z Leszna Ukończył gimnazjum i w 1865 roku wstąpił do wojska. Służył w Poznaniu i Berlinie gdzie został oficerem strzelców pruskich<sup>9</sup>. 19 sierpnia 1868 roku w Marburgu w Niemczech zginął w pojedynku. Po ciało 22 sierpnia pojechał brat Kazimierz. W niedzielę 23 sierpnia proboszczowie ks. Radecki z Fary i ks. Rosiński z parafii strzeleckiej omawiali w Grabonogu pochówek. Sprawę pogrzebu komplikowały przepisy kościelne. 24 sierpnia ukazała się informacja prasowa o pojedynku i śmierci Stefana. 25 sierpnia proboszcz strzelecki oświadczył Bojanowskiemu, że wg przepisów nie może Stefan być pochowany z „ceremoniałem”. Zdesperowany Bojanowski w środę 26 sierpnia udał się do Poznania do biskupa Stefanowicza, który też się nie zgodził na pogrzeb kościelny. Zaraz pojechał do Gniezna do arcybiskupa. Ten powiedział, „że pogrzeb ma być cichy”. 27 sierpnia 1868 roku pogrzeb był faktycznie cichy. Kilku księży towarzyszyło, ale byli po „cywilnemu”. Na drugi dzień odbyła się msza św. za Stefana.

*Kazimierz s. Teofila – bratanek bł. E. Bojanowskiego.*

Urodził się w 18 października 1843 roku Grabonogu. Ukończył gimnazjum w Lesznie. W lutym 1865 powołany został do odbycia jednorocznej służby wojskowej w Poznaniu. Po sprzedaży Grabonoga mieszkał z rodzicami w Poznaniu. 20 grudnia 1869 roku Teofil pisze Bojanowskiemu, że Kazio był w Paryżu, Egipcie, Marsylii, Wiesbaden i Dreźnie. Zapewne rodzice finansowali synowi zachcianki. Kazimierz pochował ojca i matkę. Zmarł 15 listopada 1915 roku w Poznaniu. Rodziny nie założył.

Guwernerem dzieci Wilkońskich był Józef Dalewski urodzony w 1779 roku, a zmarły 1 listopada 1849 roku w Grabonogu. Jego żoną była Augusta Ketzler.

---

<sup>9</sup> Przypis 67 prof. Leonarda Smolki. Dziennik Tom I.

*Służba domowa Wilkońskich, która usługiwała także bl. E. Bojanowskiemu.*

Na podstawie zapisków Edmunda Bojanowskiego w Dziennikach, korespondencji z lat 1829 – 1871 oraz przekazów ustnych możemy w ograniczonym stopniu sporządzić niekompletną listę osób pracujących we dworze w Grabonogu. Bojanowski czy Wilkoński notują imię, samo nazwisko albo zawód. Nie udało się rozszyfrować czterech osób: Celka, Jan, Marcin i „któryś z kucharzy”.

*Ludwik Wojciechowski – kamerdyner.*

Urodził się w 1807 roku. Związek małżeński zawarł z Anną z domu Świdarska, która była kucharką u Wilkońskich. Oczywiście gotowała też dla Bojanowskiego. Ludwik zmarł 1 listopada 1863 roku, a Anna w 1866 roku.

*Marianna Wojciechowska - z domu Białecka służąca.*

Była służącą, która zapewne sprzątała pokój Bojanowskiego.

Urodziła się w 1834 roku w Krajewicach z rodziców Andrzeja i Petroneli z domu Skornia. 18 października 1855 roku wyszła za mąż za Franciszka Wojciechowskiego z Domachowa. Po sprzedaży Grabonoga przeprowadziła się do brata Jana w Piaskach. Po roku powróciła do służby u nowego właściciela Grabonoga - Apolinarego von Lossowa (1812 - 1876). Zmarła w Czachorowie 19 stycznia 1891 roku.

*Rozalia Jankiewicz – służąca.*

Urodziła się w 1834 roku w Gostyniu. 28 czerwca 1857 roku odbyło się jej wesele w domu dziedzica grabonowskiego Wilkońskiego w którym uczestniczył też Bojanowski. Rozalia wyszła wtedy za mąż za Wincentego Andrzejewskiego (1826 – 1874) ze Smogorzewa. Po sprzedaży Grabonoga Rozalia a mężem przenieśli się do Czajkowa gdzie Andrzejewski był rządcą dóbr Czajkowskich. Mieli córkę Mariannę której chrzestnymi byli Węsierscy właściciele Podrzecza. Rozalia zmarła w Czajkowie w 1907 roku.

*Filip Wójcicki – kucharz.*

Urodził się w 1797 roku w Biechowie w pow. wrzesińskim. W Grabonogu przebywał od 1825 roku do śmierci, która nastąpiła 25 grudnia 1882 roku na skutek paraliżu.

*Malinowski – kucharz.*

Dawny „kucharz grabonowski”, który posiadał restauracje w Śremie. Podczas podróży Bojanowski zatrzymywał się w niej na posiłek (np. 29 sierpnia 1853 roku Bojanowski spożywał tam obiad).

*Julian Gomerski – służący.*

Julian Gomerski urodził się w 1800 roku w Trzebinie gm. Dobrzyca. Od 1830 roku pracował jako służący w Grabonogu. Związek małżeński zawarł z Antoniną Łyczkowską. Chrzestnymi ich dzieci (Franciszka i Antoniego) byli dziedzice Podrzecza Mikołaj Węsierski z żoną. Zmarł 4 lutego 1879 roku w Gostyniu.

*Paweł Jarota - stelmach.*

Urodził się w 1779 roku w Krajewicach. Pracował u Wilkońskich od 1800 roku. Zmarł dnia 9 lipca 1869 roku w Grabonogu zaś żona jego Elżbieta zmarła w 1850 roku w wieku 70 lat.

*Paweł Stefaniak – stróż we dworze grabonowskim.*

4 września 1868 roku Bojanowski zanotował „*dziś rano umarł Paweł Stefaniak, stary stróż. Służył na miejscu ze 60 lat*”.

Urodził się w 1800 roku, a zmarł nie 4 ale 2 września i zapewne nie był tyle lat stróżem. Żoną jego był Teresa z domu Jankowiak. Musiała pracować we dworze, bo Bojanowski często „Pawłową” wysyłał do Gostynia na pocztę.



## *Służba dworska pracująca w polu.*

*Walenty Markowiak – karbowy, nadzorował pracę w polu.*

Urodził się w 1789 roku Grabonogu. Za żonę miał Antoninę. Zmarł 2 stycznia 1857 roku.

*Andrzej Wilk – były gospodarz, parobek we dworze.*

Urodził się w 24 listopada 1825 roku Grabonogu z rodziców Franciszka (1774 – 1854) i Marianny. 17 października 1847 roku zawarł związek małżeński z Karoliną Bulińską (ur. 1828) z Ossowa i mieli troje dzieci. Zmarł dnia 5 lipca 1877 roku w Grabonogu.

W 1852 roku gospodarstwo, które dostał w spadku po ojcu zbankrutowało. Żona go opuściła i zamieszkała u swej matki w Ossowie. 28 lipca 1856 roku tak Bojanowski opisuje sensacyjne wydarzenie związane z jego żoną: *„Zaszedłszy w ciążę z parobkiem swej matki, taila się z tem i wczoraj przybywszy do akuszerki powiła dziecko u niej. Przenocowawszy, rano zniknęła z dzieckiem. Widziano ją najprzód nad strumieniem Kani chodzącą, ale się tłumaczyła, że mając dziecię słabe, chce je ochrzcić. Spłoszona poszła za nowe wrota i w zaspie świeżo wyrzuconej ziemi zagrzebała dziecię, kamieniem przycisnęła i uciekła do matki. Akuszerka wyprawiała pogoń, która ja w Ossowie doszła. Wskazała gdzie dziecko zagrzebała. I znaleziono je po 8 – miu godzinach żywe! Matka wtrącona do więzienia dziecko u mamki oddane. Oto pijaństwo męża do czego doprowadziło rodzinę”*.

Tym dzieckiem był Ignacy Buliński, który w 1880 roku ożenił się w Dalewie.

15 lutego 1863 roku w niedzielę Bojanowski wysłał Wilka do Gostynia zanieść listy na pocztę.

*Mieszkańcy Grabonogu, którzy współpracowali z Bojanowskim.*

*Mateusz Klupś – sołtys Grabonoga, sąsiad E. Bojanowskiego – mój prapradziadek.*

Urodził się w 1789 roku w Żytowiecku. W 1815 roku zawarł związek

małżeński z Rozalią z domu Wesolek (1782 - 1867) z Grabonoga. Urząd sołtysa pełnił w latach 1830 – 1865. W Dzienniku Bojanowski nazywa go nie jako „*Klupś sołtys*” tylko „*Mateusz*”. Wśród 20 gospodarzy z Grabonoga on jeden był o takim imieniu. Z przekazów rodzinnych wiemy, że był sołtysem, co potwierdza też sam Bojanowski.

22 grudnia 1853 roku sołtys Klupś z „*gwiazdki w ochronce*” w Podrzeczu odwiózł do domu Bojanowskiego i ks. Krygiera.

W czwartek 30 marca 1854 roku Mateusz przyniósł wieczorem do Bojanowskiego swoją książkę do nabożeństwa, aby „*ją dał introligatorowi do naprawy*”. Po miesiącu Bojanowski ją odebrał i za usługę zapłacił 2 i 1/2 złp.

30 sierpnia 1854 roku Bojanowski był u sołtysa w domu i wynajął Mateusza, by ten nazajutrz zawiózł furmanką do Baszkowa siostrę z ochronki podrzeckiej Agnieszkę Ptaszyńską. Za tą usługę zarobił 8 złp.

16 września 1854 roku w sobotę wieczorem po zachodzie słońca usiadł Bojanowski z bratem Teofilem na ławeczce przed domem i tak zapisał w Dzienniku: „*zajmował moje oczy malowniczy widok drogi prowadzącej ze wsi na dziedziniec i pod spuszczałymi się drzewami ciemnych klombów migające światelko z domu sołtysa*”.

2 października 1855 roku sołtys Mateusz zawiózł Bojanowskiego i ks. Jakuba Krygiera ze Strzelec Wielkich do Kopaszewa do Jana Koźmiana. 28 sierpnia 1858 roku Mateusz z żoną był na odpuszcisku w Górze Duchownej i Edmund dał mu list do ks. Stanisława Gieburowskiego proboszcza tamtejszej parafii.

Bojanowski w Dzienniku zanotował, że Mateusz „*zawsze chciał mieć obraz św. Anny*”, więc mu ofiarował kolorowy obraz świętej.

### *Marianna Klupś – córka sołtysa.*

Urodziła się w 8 kwietnia 1835 roku Grabonogu. 21 października 1860 roku wyszła za mąż za Melchiora Katarzyńskiego. Zmarła 2 września 1902 roku w Grabonogu.

3 marca 1858 roku była u Bojanowskiego w domu prosząc Go o oprawę książki do nabożeństwa. 20 marca przyniósł jej osobiście do domu ową książkę od introligatora. Za naprawę zapłaciła 2 złp. Kiedy 1 września 1858 roku Marianna z kompanią gostyńską szła na odpust do Górki Duchownej zaniósł list Bojanowskiego do proboszcza Stanisława Gieburowskiego z informacją, że księża ze Strzelec Wielkich nie przyjadą

na odpust „z powodu niemożności dostania koni”.

W Grabonogu Marianna należała do „Żywego Różańca” i pomagała organizować we wsi nabożeństwa majowe.

*Melchior Katarzyński – mąż Marianny.*

Bojanowski w Dziennikach wymienia męża Marianny 4 razy jako „Melchior gospodarz”.

Melchior Katarzyński urodził się w w 1836 roku Lubonii k. Oporówka. Jego Rodzice mieszkali w Oporówku, dlatego jego częste wizyty w tej wiosce. 21 października 1860 roku zawarł ślub z Marianną Klupś. Od 1865 roku był sołtysem w Grabonogu. Zmarł 26 grudnia 1896 roku.

„Przez gospodarza Melchiora idącego jutro do Oporówka, dałem list do Ochronki w Oporówku” (22 czerwca 1862 rok).

Zaś 5 stycznia 1863 roku Katarzyński przyniósł Bojanowskiemu wieczorem do domu list od sióstr z Oporówka.

7 kwietnia i 23 maja 1863 roku też pośredniczył w przekazywaniu listów. Był kurierem pomiędzy Bojanowskim, a służebniczkami z Ochronki w Oporówku.

*Idzi Jankowiak – gospodarz z Grabonoga.*

25 maja 1830 roku został uwłaszczony i otrzymał gospodarstwo na hubach. Urodził się w w 1792 roku Grabonogu. W 1815 zawarł związek małżeński z Barbarą Migas i mieli ośmioro dzieci. Zmarł 17 kwietnia 1879 roku w Grabonogu. Żona Barbara zmarła dnia 14 września 1847 roku w wieku 52 lat.

Edmund Bojanowski zawsze mógł liczyć na jego pomoc w pracach przy zwózce opału dla ochronki w Podrzeczu czy dla Instytutu. Pomagał zawsze w pracach polowych w gospodarstwie instytutowym w Gostyniu. 1września gdy miał imieniny, to Bojanowski obdarzał go obrazkami świętych. Jankowiak nie wykonywał usług za darmo. Z Bojanowskim rozliczał się regularnie, zawsze po wykonanej pracy. 29 listopada 1853 roku zrobił z nim „obrachunek za zwózkę drzewa”. Idzi na „czysto” zarobił przeszło 3 talary. Bojanowski zawsze częstował go „tabaczką i szklanką piwa”. Panowie rozgadywali się o „stosunkach wiejskich i parafialnych”. Ten „pocziwy mój gospodarz” 13 października 1853 roku powiedział Bojanowskiemu coś nowego: „za dawnych czasów kiedy ksiądz po

*kołędzie wstępował do chaty wieśniaczej, wstawiano dlań w darze miseczkę grochu i miseczkę siemienia lnianego, tudzież kładziono kitkę lnu i święconą wodę postawiono do pobłogosławienia domowników. Nie umiał mi mój poczciwy wieśniak powiedzieć dlaczego”.*

Latem w niedzielę i święta idąc do kościoła parafialnego Idzi zawsze zanosił na ołtarz świeże kwiaty, które specjalnie hodował w swoim ogródku. Należał do Rady parafialnej kościoła strzeleckiego.

*Filip Jankowiak – gospodarz z Grabonoga, mój prapradziadek.*

Gdy Idzi Jankowiak, młodszy brat ojca Filipa – Jana (1787 – 1870) mając swoje lata nie miał już sił pracować, to zastąpił go bratanek Filip Urodził się on 15 maja 1817 roku w Grabonogu. Jego żoną była Marianna z domu Kowalska (1825 – 1907) pochodząca z Grabonoga, a rodzicami Jan urodzony w Grabonogu (1787 – 1870) i Marianna z domu Skrzypczak urodzona w 1790 roku w Kosowie. Filip zmarł 24 lutego 1902 roku w Strzelcach Małych.

18 czerwca 1855 roku Bojanowski zamówił u niego usługę, „*by obradlił kartofle*” na polu Instytu w Gostyniu. Jego pracę musiała obserwować siostra Józefa, bo gdy spotkała Bojanowskiego, to naskarżyła, że „*późno przyjeżdża, rychło odjeżdża*”. Kiedy Edmund Bojanowski zwrócił mu uwagę to „*czuł się przez to urażony, bo już nadal nie obiecuje się do najmu*”. *Ale lekarstwa od sióstr na febrę wartości 9 złp. darmo wziął*”. Filip lubił się obrażać, ale wszelkie zamówienia Bojanowskiego wykonywał o czasie i nigdy prac polowych czy zwózki drewna opałowego nie odmówił. 25 lutego 1856 roku jechał nawet furmanką po kartofle do Mełpina.

*Rozalia Jankowiak - kuzynka Filipa.*

Urodziła się w 1822 roku w Grabonogu z rodziców Augustyna (1792 - 1879) (brat Jana i Idziego) i Marianny Ratajczak. Rodziny nie założyła. Zmarła w 27 maja 1902 roku w Gostyniu.

Rozalia zimą pracowała w cegielni w Świerczynie, zaś latem pomagała przy żniwach u Teofila Wilkońskiego w Tanecznicy. Praca trwała od świtu do nocy, a wynagrodzenie to zaledwie kilka talarów. Ojciec zmarł w 1851 roku, matka chorowała, a brat zginął pod Książem w 1848 roku. Miała jeszcze na utrzymaniu czworo rodzeństwa. Co roku prowadziła w

Grabonogu nabożeństwa majowe i przewodniczyła Żywemu Różańcowi. Rozalia miała bardzo dobre relacje z Edmundem Bojanowskim.

W 1855 roku chciała zostać służebniczką w Ochronce w Brzeziu gdyby takowa powstała.

W niedzielę 31 lipca 1853 roku wieczorem przysłała do Bojanowskiego po „*loski na żywoty*”. Był to harmonogram czytania żywotów świętych, które Bojanowski przygotowywał dla poszczególnych dziewczyn w wioskach. Dlatego Rozalia przynajmniej raz w miesiącu była u „*panicza*”. W krytycznych chwilach pożyczła pieniądze od Bojanowskiego (20 styczeń 1855). 1 lutego 1856 roku Bojanowskiemu zameldowała, że do Żywego Różańca w Grabonogu ma już 45 osób czyli 3 róże. 12 października 1856 roku w niedzielę Rozalia odwiedziła Bojanowskiego i przekazała informację, że ks. Bernard Preibisz (1828 - 1907) zeszłej niedzieli na nauce powiedział iż Żywy Różaniec jest powodem „*nieuczęszczenia ludzi do kościoła*”. Bojanowski pisał: „*na dobre rozbijają Żywy Różaniec*”.

#### *Jan Jankowiak – brat Rozalii.*

Urodził się w 1830 roku w Grabonogu. Zatrudniał się w cegielni w okolicach Smolic. Nie są znane jego losy. 16 marca 1855 roku Bojanowski wysłał go jako „*posłańca*” do Baszkowa i za ta usługę zarobił 2 złp. Taką usługę powtórzył jeszcze dwa razy. W Dzienniku występuje jako Janek.

#### *Michał Jankowiak – gospodarz.*

Urodził się w w 1821 roku Grabonogu z rodziców Tomasza i Agnieszki. W 1845 roku zawarł związek małżeński z Rozalią z domu Dworczak (1823 - 1857) i mieli pięcioro dzieci. Po śmierci żony ożenił się z Józefą z domu Kubiak. Zmarł 26 lutego 1899 roku w Grabonogu.

Bojanowskiemu wykonywał usługi wozem konnym. 15 kwietnia 1853 woził mierzwę, a 17 kwietnia w niedzielę wieczorem przyszedł do domu Bojanowskiego po instrukcję „*do orki i sadzenia kartofli na błoniach instytucyjnych*”.

23 czerwca 1853 roku Bojanowski zanotował w Dzienniku: „*Michał gospodarz, z trzema furami jutro jedzie po 9 beczek wapna i ma zarazem zabrać szkło i Muszyńskiego*”.

19 czerwca 1854 roku z Baszkowa przywiózł nową ochroniarkę do Ochronki Podrzeckiej. Była to Agnieszka Ptaszyńska. Wieczorem „przyprowadził ją Michał do mnie”. Przenocowała w domu Michała. „Jutro ma ją żona Michała odprowadzić do Podrzecza.

27 marca 1855 roku: „Nad wieczorem przyszedł do mnie Michał, który z Kopaszewa wrócił. Na usilne jego żądanie, z powodu bardzo ciężkiej drogi, dałem mu 1 tal. 5 srg. za furmankę”.

11 grudnia 1857 roku „dowiedziałem się ze smutkiem o śmierci poczciwej żony Michała, tutejszego gospodarza. Dziś rano umarła tak niespodziewanie, że mąż na targ wyjechał spokojnie, a powróciwszy zastał ją już nieżywą”.

*Antoni Dyzert - gospodarz.*

Urodził się w 1781 roku w Grabonogu. Jego żoną była Mariannę z domu Szymczak (1791 – 1861), z którą miał siedmioro dzieci. Zmarł dnia 25 grudnia 1861 roku w Grabonogu.

10 kwietnia 1853 roku Bojanowskiemu zwoził drzewo budowlane do Instytutu.

11 lutego 1854 roku przywiózł „klocek ze Smogorzewa”, a za usługę Edmund zapłacił mu 23 kwietnia, zaś 13 lutego 1854 roku z „boru siedmiorogowskiego” przywiózł „drzewo olszowe”.

Gospodarstwo jego zostało „przeniesione ku Bodzewu”<sup>11</sup>

*Marcin Kubicki – właściciel karczmy w Grabonogu.*

Żył w latach 1796 – 1857, a jego żona Zofia z domu Maciejewska 1796 – 1885.

Bł. E. Bojanowski idąc koło grabonowskiego gościńca nie raz denerwował się na wielką wrzawę i hałas tam panujący. Tak pisze 25 czerwca 1854 roku „Przykro mi było słyszeć zgraję w gościńcu naszym, na co z boleścią serca narzekali przede mną podrzeczcy, idąc ze mną z nieszpórów”. 3 czerwca 1855 roku w Święto Trójcy Bojanowski wielce się zmartwił gdy szedł na nieszpory na Świętą Górę ponieważ „słyszał zgraję w gościńcu grabonowski”. Wikary strzelecki Jakub Krygier do komisarza gostyńskiego w tej sprawie napisał pismo „prosząc o zakaz i karę”. Zaś pielgrzymów z parafii strzeleckiej będących na święcie i odpuszcie ostrzegł,

<sup>11</sup> Władysław Stachowski Tamże

że jak nie zobaczy „poprawy obyczajów”, to nie będzie więcej prowadził ich na św. Górę. Filipin ks. Szulczyński wspomniał nawet o „zgorzeniu grabonowskim”.

26 września 1858 roku Bojanowski odwiedził w gościńcu chorego na różę Tomasza. Był to zapewne syn Kubickiego.

#### *Józef Piotrowiak – gospodarz.*

Urodził się w 1790 roku w Bodzewku i był synem Szymona i Marianny z domu Jankowiak. 25 maja 1830 roku został uwłaszczony w kierunku na Bodzewo. Jego matka zmarła w Taneczniczy mając 100 lat (1779 – 5 kwiecień 1879)

31 marca 1855 roku w sobotę do Bojanowskiego przyszedł „Józef, który odwoził ochraniarki do Baszkowa”. Bojanowski zapłacił mu 8 złp.

#### *Piotr Frankowski – gospodarz.*

27 maja 1856 roku wieczorem Bojanowski wraz z ks. wikarym Jakubem Krygierem odwiedzili „chorego Piotra”.

Piotr Frankowski jeden z 9 gospodarzy, którzy po uwłaszczeniu zostali na wsi gospodarskiej<sup>13</sup>. Piotr żył 67 lat. Zmarł 24 lutego 1857 roku. Jego żona Jadwiga zmarła 1 lutego 1852 rok w wieku 60 lat.

#### *Marcin Ratajczak – gospodarz z Grabonoga (wujek Rozalii i Jana)*

Marcin Ratajczak urodził się w w 1796 roku Grabonogu. W 1820 roku poślubił Julianę z domu Jankowiak (1810 – 1898) z Goli. Zmarł w 24 października 1880 roku Grabonogu.

26 kwietnia 1854 roku był u Bojanowskiego w „interesie szkolnym”. Zapewne Marcin był w radzie szkółki grabonowskiej. Panowie obliczyli, że „z pomiędzy 20 gospodarzy w Grabonogu dziewięciu tylko zostaje wiernymi Towarzyszami Wstrzemięźliwości, a 11 piją. Niepijącymi są: 1. Mateusz 2. Michał, 3. Kasper, 4. Filip, 5. Marcin Ratajczak, 6. Idzi, 7. Franciszek, 8. Wawrzyn, 9. Mikołaj z Taneczniczy”.

Mateusz, to był sołtys Klupś. Michał to Juskowiak (1805 – 1884), Kasper to Stefaniak, Filip to Jankowiak, Idzi to Jankowiak, Franciszek to Wilk (1774 – 1854) oraz Wawrzyn ?. Zaś „Mikołaj z Taneczniczy” był

<sup>13</sup> Władysław Stachowski. Tamże.

przez Bojanowskiego sporadycznie wynajmowany do prac polowych (27 kwiecień 1854). Mikołaj – to Piotrowiak, który w 1854 roku przeprowadził się do Goli.

*Kunegunda Ratajczak – córka gospodarza Marcina*

20 czerwca 1855 roku po obiedzie „*Kunusia Ratajczak przyniosła mi kosz rumianku dla Ochronki Podrzeckiej, za co jej dałem 3 srg., obrazek i medalik. Byłbym bardzo kontent, gdyby to dziewczę powzięło ochotę do służby ochronkowej*”. Niestety Kunusia zmarła w Grabonogu w wieku 20 lat (27 czerwca 1860 roku).

*Kasper Stefaniak – gospodarz.*

Urodził się w w 1773 roku Grabonogu. Żonaty był z Franciszką z domu Kaźmierczak.

28 lutego 1860 roku Bojanowski w Dzienniku zanotował „*Dziś rano umarł tutejszy stary i niegdyś zasłużony we dworze gospodarz Kasper*”. Kasper Stefaniaka, który w 1830 roku jako uwłaszczony rolnik pozostał w Grabonogu. Był bratem stróża Pawła. Wykonywał usługi Bojanowskiemu.

*Jan Ślachetka – cieśla.*

Urodził się w 1817 roku w Lipiu jako syn Mikołaja, chłopca uwłaszczonego 14 kwietnia 1834 roku oraz Brygidy z domu Wojtyniak. 6 listopada 1842 roku zawarł związek małżeński z córką sołtysa Grabonoga Wiktorią Klupś (1820 - 1872). Jego żona pracowała w majątku Węsierskich w Podrzedzu. Zmarł w Grabonogu 21 stycznia 1909 roku. Jego czterech wnuków walczyło od 7 stycznia 1919 roku w powstaniu wielkopolskim w „Grupie Leszno”<sup>15</sup>.

1 czerwca 1851 roku Bojanowski zanotował: „*Cieśli dałem za wywiązanie izdebki w Ochronie 1 tal. 15 srg*”, a 13 czerwca: „*Dałem cieśli Szlachetce od lepienia w Ochronce Podrzeckiej 1 tal.*”, zaś 13 października: „*Dałem 3 tal. cieśli Szlachetce na deski itd*”.

24 marca 1853 roku (Wielki Czwartek) cieśla wykonał do Ochronki stolik pod ołtarzyk, a w kwietniu 1854 roku „*kilka rydelków, grabi, czworo małych taczek i wózek dla dzieci*”.

---

15 Wnukowie Jana Ślachetki: Jan, Józef, Szczepan oraz Tomasz.



13 maja prosił Bojanowskiego „*aby mu ochraniarki odrobiły za jego żonę do siana siedem dni po 3 srg.*”.

10 sierpnia 1854 roku odwiedził Bojanowskiego w Grabonogu i żądał 1 talara zapłaty za powyższą robotę bo ochronarki „*zniewolone ciągle robić w ogrodzie dworskim nie odrobiły tego*”. „*Wypowiedziałem mu moje nieukontentowanie, że teraz żąda o 2 złp. więcej, ale dałem mu talara całego, nie chcąc aby się sądził być pokrzywdzonym*”.

20 czerwca 1870 roku Bojanowski dostał listowną informację od ks. Antoniego Brzezińskiego, że „*Ślachetka chce kupić Boreczek i ceni 3000 tal. Prosi o wiadomość*”. W kwietniu i maju wywiązał dach na nowej Ochronce w Podrzeczu.

23 lipca 1871 roku odwiedził bardzo chorego E. Bojanowskiego w Górcie Duchownej i tym samym był ostatnim mieszkańcem ziemi piaskowskiej, który widział Go jeszcze za życia.

### *Szkółka Grabonowska.*

W Grabonogu naprzeciw dworu obok zagrody sołtysa Klupsia istniała od 1834 roku szkołka, do której chodziły dzieci grabonowskie oraz podrzeckie. Wikary parafii strzeleckiej pełnił w niej dozór kierowniczy. Bojanowski bardzo się interesował ową szkołką. Co roku w połowie maja odbywały się egzaminy końcowe, w których był jednym z egzaminatorów.

12 maja 1854 roku uczestniczył w egzaminie i rozdał każdemu dziecku medalik. Zanotował w Dzienniku „*nie byliśmy zadowoleni z popisu. Roboty dziewczęce nie zostały nam wcale przedłożone*”.

15 maja 1855 roku we wtorek w obecności trzech księży odbył się egzamin w szkółce grabonoskiej. Bojanowski dał dzieciom: *70 obrazków, 12 pierników, 12 ołówków oraz 40 Żywotów św. Stanisława*”. Z dziewcząt z Grabonoga z robót ręcznych najlepiej wypadły *Apolonia Nawrot* i *Marianna Sowińska*. Apolonia urodziła się w 1843 roku w Grabonogu, w 1880 roku wyszła za mąż za Walentego Woźnego z Brzezia, zaś Marianna urodziła się w 1841 roku w Grabonogu, a za mąż wyszła w 1869 roku za Stanisława Ratajczaka z Czajkowa.

## *Znajomi bł. Edmunda Bojanowskiego z Podrzecza.*

*Franciszka Przewoźna z domu Filipiak – od niej wszystko się zaczęło.*

Urodziła się w w 1810 roku Bodzewku z rodziców Wojciecha (1783 – 28 kwiecień 1863) i Agaty (1790 – 17 kwiecień 1860) z domu Siepa. 5 listopada 1837 roku wyszła za mąż za Antoniego Przewoźnego (1810 – 1842) z Podrzecza, z którym miała córkę Mariannę (ur.1840) oraz syna Łukasza (ur. 1841). 20 listopada 1854 roku (po śmierci męża) powtórnie wyszła za mąż za Jana Olejniczaka urodzonego 10 maja 1829 roku w Strzelcach Wielkich i miała z nim synów Adama (ur. 1855) i Ignacego (ur. 1856). Bojanowski podaje w Dzienniku, że ślub odbył się 21 listopada. W Parafialnej Księdze Metrykalnej ślub w/w widnieje pod datą 20 listopada. Franciszka zmarła w Podrzeczu 28 grudnia 1886 roku. Rodzina i siostry służebniczki ubrała ją do trumny w habit franciszkański<sup>15</sup>. Pochowana jest na cmentarzu strzeleckim.

Franciszka Przewoźna sprowadzała wieczorami do swej chaty wiejskiej dzieci i wraz z Katarzyną Przewoźną (1804 - 1854) uczyły ich pacierza.

Dowiedziawszy się, że Bojanowski już w Gostyniu prowadzi ochronkę miejską zaproponowała mu, by w jej domu założył ochronkę ale dla wiejskich dzieci. Zapewne ten pomysł Edmundowi się spodobał. 3 maja 1850 roku oficjalne taka ochronka powstała, a Franciszką nią kierowała. 18 maja 1851 roku Franciszka Przewoźna została przez Bojanowskiego oficjalnie ustanowiona jako dozorczyń. Edmund ustalił, że będzie kwartalnie płacił Przewoźnym dzierżawę po 2 talary.

Pierwszą ochraniarką w Podrzeczu została Katarzyna Adamska z Brodnicy. Była w ochronce od 29 kwietnia 1851 do 10 czerwca 1855 roku.

19 lutego 1852 roku Franciszka sprzedała ochraniarkom warsztat płócienniczy za 2 talary, co oczywiście sfinansował Edmund Bojanowski.

18 września 1853 roku Bojanowski spotkał Przewoźną, która prosiła żeby od św. Michała ochronkę była przeniesiona do dworskich budynków. Bojanowski był zakłopotany i tak zanotował w Dzienniku „*Owóż mało jeszcze mam kłopotów z Domem Miłosierdzia, trzeba jeszcze nowych korowodów z Ochronką!*”. Przez pewien czas Franciszka Przewoźna i

---

15 Przekaz ustny od Kazimierza Kowandy – prawnuka Franciszki.

służebniczki (tak do nich zwracała się)<sup>16</sup> nie mogły znaleźć wspólnego języka. I tak 27 września 1853 roku poskarżyła się komisarzowi policji, że „z lampką spotkała Katarzynę Adamską idącą od izdebki na górę”. Zapewne Przewoźna bała się, że przez nieostrożność może wywołać pożar. Bojanowski zanotował „Owóż nowa kropelka goryczy do kielicha , który piję teraz już od niejakiego czasu”.

W niedzielę 9 października Bojanowski wracał z niesporów z Przewoźną i „ją zachęciłem do zgody i utrzymania Ochronki w swoim domu do św. Wojciecha. Rozeszliśmy się pojednani, jak po chrześcijańsku przystoi”. Minęły trzy tygodnie i Przewoźna zabroniła siostronom postawić chlewik na „wieprzaki” choć wyraziła przedtem zgodę. Ojciec jej zakazał. 21 marca 1854 roku „Przewoźna przedstawieniami ojca powodowana, chce znów pozbyć od siebie Ochronę”. Franciszki teście już nie żyli, a jej ojciec miał jeszcze taki a nie inny wpływ na swoją córkę.

4 kwietnia tego roku Bojanowski uzgodnił z właścicielką chaty, w której była Ochronka, że nadal od św. Wojciecha tam będzie oraz, że zrobi chlewik i zagrodzi ścieżkę przy domu dla dzieci, zaś Przewoźna przeznaczy zagonki ziemi pod kwiaty.

3 sierpnia 1854 roku w drodze do kościoła Edmund spotkał Franciszkę i długą z nią rozmawiał. „Chwali jedność i zgodę ochraniarek, tudzież ich zabiegłość w gospodarstwie”. Minęło półtora miesiąca i Bojanowski po spotkaniu z Przewoźną zanotował „Narzeka jak zawsze, na ochraniarki, że jej nie chciały pomagać w robocie i za nią iść na odrobek, gdy sama przy dzieciach zostać chciała”. Zapewne uwielbiała zajmować się dziećmi.

W październiku dała słomę na „poszycie dachu”.

28 października 1854 roku w sobotę Przewoźna miała zaręczyny. Edmund pisze: „Dałby Bóg, aby jej zamążpójście nie było nadal w czemkolwiek przeszkodą Ochronce”.

Na ślub z Janem Olejniczakiem weselnicy jechali kilkoro saniami. Przewoźna prosiła Bojanowskiego, aby z nimi jechał do kościoła strzeleckiego „Odmówienie to pochodziło z niepotrzebnej może oględności na względy ludzkie i przewidywane gadanie, gdybym z wiejskim weselem do kościoła pojechał. Słuchając serca, byłbym pewno i nawet z przyjemnością to uczynił”.

12 kwietnia 1855 roku Bojanowski spotkał w drodze Franciszkę teraz Olejniczak, która oświadczyła „że nawet na przypadek śmierci pamiętać będzie zawarować w testamencie, aby z tego domku Ochronka nigdy nie

---

16 Służebniczki – taką informację przekazał mi Kazimierz Kowanda - prawnuk Franciszki.

*była ruszona*”.

10 czerwca 1855 roku Bojanowski wraz z bratową Kordulą poszedł specjalnie do Podrzecza zanieść lekarstwo na oczy dla Franciszki.

22 lutego 1859 roku Bojanowski widział się z Olejniczkową i w Dzienniku zanotował co powiedziała: *„co raz z nieboszczykiem mężem ofiarowała na chwałę Bożą, za to grosza przyjąć nie może. Uważa owszem, że wszystko com dotąd płacił jej drugiemu mężowi, to mi zwrócone być powinno. Wreszcie z głębokim uczuciem dodała, że owo pierwsze przewidzenie, które ją pobudziło przed kilkunasty laty do wybudowania Ochronki, zachować musi w tajemnicy głębokiej swojego serca, to jednak wyznać może, że od spełnienia tej ofiary, aby na wieczne czasy ten domek i ogródek pozostał własnością Zakładu Ochronkowego, żadne, chociażby najcięższe trudności ją nie odwiodą*”. Powiedziała też, *„że ostatnio znowu miała przewidzenia i jest w owym postanowieniu jeszcze mocniejsza*”.

*„Przewoźna przeniosła się zawczoraj do ojca swego do Bodzewa*” - tak Bojanowski zapisał w Dzienniku pod datą 18 czerwca 1866 roku. Zapewne Wojciech Filipiak urodzony w 1790 roku w Bodzewie chorował i potrzebował pomocy. Franciszka Przewoźna z mężem nadal mieszkała w Podrzeczu. Jej ojciec zmarł 28 kwietnia 1868 roku w Bodzewie.

Ostatni raz Bojanowski spotkał się z Franciszką Przewoźną w środę po południu 9 grudnia 1868 roku w Podrzeczu. *„Przewoźnej dałem na pamiątkę Żywot św. Franciszki Rzymianki jej patronki i medaliki Matki Boskiej Gostyńskiej*”.

*Antoni Przewoźny – gospodarz, pierwszy mąż Franciszki.*

Urodził się w Podrzeczu w 1790 roku z rodziców Antoniego (1767 – 1842) i Cecylii z domu Kozioł (1782 - 1849). Zmarł 25 września 1852 roku. Bojanowskiemu wykonywał usługę furmanką konną od 1851 roku. 20 maja 1852 dostał na *„późniejszy porachunek tal. 1”*. *Tego talara zapewne już nie zdążył „wyrobić”*.

*Jan Olejniczak – gospodarz, drugi mąż Franciszki Przewoźnej.*

Urodził się w 10 maja 1829 roku w Strzelcach Wielkich. Zmarł w Podrzeczu dnia 26 listopada 1871 roku.

12 lutego 1855 roku, prawie trzy miesiące po ślubie z Franciszką

Przewoźną, Jan Olejniczak już jako „gospodarz z Ochronki Podrzeckiej” odwiedził Bojanowskiego w domu w Grabonogu „z oświadczeniem swej najchętniejszej przychylności dla Ochronki”. Teraz Edmund płacił systematycznie Janowi dzierżawę za użyczenie części domu pod ochronę. Gospodarz chętnie wykonywał usługi zarobkowe. Woził furmanką drzewo opałowe dla Ochronki, a także siostry do Jaszkowa (14 września 1856, 9 sierpnia 1858, 27 sierpnia 1859) oraz Rębina (24 kwiecień 1857 i 19 wrzesień 1859) i Kopaszewa (30 września 1855).

17 stycznia 1859 roku wieczorem Jan Olejniczak przyszedł do Bojanowskiego w Grabonogu „*Robi mi propozycję, aby mu na Wielkanoc dać naprzód dzierżawę z Ochronki na 6 lat, czyli 48 talarów, a wtedy chce wraz z żoną zapisać tę część domu, gdzie Ochrona i użytek ogródka, na wieczne czasy dla Zakładu, bez jakiegokolwiek już dalszej pretensji*”. Bojanowski chciał „*uporządkować i upewnić byt tej najpierwszej naszej Ochronki*”. Gdy siostry podrzeckie rozpoczęły 10 lutego 1869 roku zbierać datki na budowę nowej ochronki, to Jan Olejniczak chciał im 19 czerwca „*usprzedać nieco gruntu na dług 250 talarów*”, ale 15 lipca 1869 roku „*zmienił zdanie*”.

#### *Benon Przewoźny – gospodarz.*

Urodził się w 1794 roku w Podrzeczu z rodziców Jana i Marianny z domu Wiśniewskiej. Z pierwszą żoną Katarzyną (1804 – 27 marzec 1854) miał troje dzieci. Drugą żoną była Klara Borowiak (1821 – 1891) z Podrzecza – wdowa. Benon zmarł w wieku 90 lat 25 sierpnia 1884 roku w Podrzeczu.

W niedzielę 10 lipca 1853 roku Bojanowski był chrzestnym - Ignacego syna Benona i Katarzyny. 9 sierpnia tego roku Edmund odwiedził chorą żonę Benona „*przy której sposobności nawiedziłem ich dziecię a moje chrześnię*”. 20 marca 1854 roku tydzień przed śmiercią żony Katarzyny Benon był u Bojanowskiego z prośbą „*aby wziąć do sióstr jego najmłodsze dziecko*”.

13 kwietnia 1857 roku w drugie święto wielkanocne po południu Benon z żoną Klarą był u Bojanowskiego „*rozmówić się o odebranie z Nowicjatu słabowitej Agnieszki Przewoźnej, córki Benona, a zawiezenie do Nowicjatu jego pasierbicy – Józefy Borowiak*”.

Benon wykonywał też furmanką konną usługi Bojanowskiemu. 22 grudnia 1857 roku z Gwiazdki w Ochronce Podrzeckiej odwoził ks.

wikarego Idzikowskiego do Strzelec Wielkich

*Katarzyna Przewoźna z domu Sobótka – żona Benona.*

Pierwsza żona Benona urodziła się w 1804 roku w Podrzeczu. Urodziła troje dzieci. Zmarła 27 marca 1854 roku w Podrzeczu. To ona pomagała Franciszce Przewoźnej uczyć pacierza dzieci wiejskie. Ich mężowie byli kuzynami.

*Agnieszka Przewoźna - córka Benona i Katarzyny.*

Urodziła się 5 stycznia 1837 roku w Podrzeczu. Rodziny nie założyła. Zmarła 2 czerwca 1897 roku w Podrzeczu. Pomagała siostrą w Ochronce w Podrzeczu. W 1856 roku wstąpiła do szebnycek. Bojanowski przydzielił ją do Ochronki w Rabinie. Jednak 2 kwietnia 1857 roku tak napisał w Dzienniku: „*Byliśmy w Rabinie. Agnieszka Przewoźna słaba ciągle, hałas nawet dzieci sprawia jej ból głowy. Nie chcąc nadal zawodu czynić, prosi u uwolnienie. Uczyniłem jej najprzód przedstawienia, a potem przychyliłem się do jej życzenia i zaraz po Świątach, będzie odesłana*”.

27 listopada 1859 roku po południu w niedzielę do Bojanowskiego przyszła Agnieszka z prośbą o powtórne przyjęcie do Służebniczek. Służyła u ludzi. Jej macocha Benonowa powiedziała Bojanowskiemu „*ludzie niekontenci z niej wcale*” (16 kwiecień 1860). Rodziny nie założyła.

*Monika Przewoźna – uczennica, córka Benona i Katarzyny.*

Urodziła się w 1842 roku w Podrzeczu. W 1860 roku wyszła za mąż za Franciszka Strugałę (1840 – 1898) i mieli dziesięcioro dzieci. Zmarła dnia 8 kwietnia 1910 roku w Podrzeczu.

15 maja 1855 roku na egzaminie w szkółce grabonowskiej „*celowała w robótkach kobiecych*”. Dostała od Bojanowskiego obrazek, ołówek i piernika.

*Ignacy Przewoźny – syn Benona i Katarzyny, chrześniak bł. E. Bojanowskiego.*

Urodził się 1 lipca 1853 roku. Drugim chrzestnym był Szperlik z

Podrzecza. 23 marca 1854 roku rodzice z powodu biedy chcieli go oddać do sierocińca gostyńskiego. Jednak zrezygnowali z tego postanowienia. Chrześniak Bojanowski z Józefą Jankowiak założył rodzinę w Gostyniu.

*Mikołaj Przewoźny – syn Benona i Katarzyny.*

Urodził się w 1828 roku w Podrzeczu. Zmarł 1 kwietnia 1889 roku w Brzeziu.

28 listopada 1859 roku Bojanowski zanotował: „*Benonowa nastręcza mi bardzo swego pasierba, Mikołaja, za parobka do Jaszkowa*”. W tej sprawie 1 grudnia tego roku Edmund napisał list do siostry przełożonej Matyldy Jasińskiej.

*Klara Przewoźna – druga żona Benona, wdowa po Janie Borowiaku.*

Urodziła się w 1820 roku w Podrzeczu. Mając 18 lat wyszła za mąż za Jana Borowiaka (1798 – 1847) rataja z Podrzecza. W 1854 roku ponownie wyszła za mąż za wdowca Benona Przewoźnego. Zmarła w 10 stycznia 1891 roku w Grabonogu.

6 października 1854 roku Bojanowski spotkał na targu w Gostyniu drugą żonę Benona Klarę (od śmierci pierwszej minęło pół roku) „*Przez chleba, z Bojanowa na targ przywiezione po 4 1/2 srg., bo wczoraj z przykrością widziałem w Ochronce, że chleba nie mają*”. *Benonową kupilem i posłałem do Podrzecza ochraniarkom 2 bochenki*

13 listopad 1855 Klara zaniósła swój bochenek chleba „*ochraniarkom*”.

28 listopada 1859 roku prosiła Bojanowskiego, aby jej pasierba Mikołaja wziął na parobka do Jaszkowa.

*Józefa Borowiak – córka Klary Przewoźnej z pierwszego małżeństwa.*

Urodziła się 8 marca 1838 roku w Godurowie. 8 lutego 1857 roku matka przywiozła ją bardzo chorą ze służby w Strzelcach Małych.

W kwietniu 1857 roku Bojanowski powołał ją na nowicjuszkę w Jaszkwie.

26 czerwcu 1861 została wydalona ze zgromadzenia. Ukończyła trzy lata służby i nie miała chęci dalej tam przebywać.

*Franciszka Borowiak - córka Klary Przewoźnej z pierwszego małżeństwa.*

Urodziła się w w 1846 roku Podrzeczu.

W sobotę 3 listopada 1860 roku matka Klara zawiozła Franciszkę na służebniczkę do Ochronki w Turwi.

*Małgorzata Przewoźna z domu Walkowiak – żona Józefa*

Urodziła się w Dęczewie w 1815 roku. W 1838 roku wyszła za mąż za Józefa Przewoźnego. Zmarła w 25 kwietnia 1875 roku Podrzeczu.

14 maja 1855 roku Bojanowski z kolegami księżmi: Prusinowskim i Osmalskim odwiedzał Ochronkę Podrzeczką. Potem „*sami poszliśmy na podwieczorek do sąsiedniej gospodyni, Józefowej Przewoźnej, która nas także mlekiem i chlebem z masłem uczęstowała*”.

*Józef Przewoźny – brat Antoniego, szwagier Franciszki Przewoźnej, sąsiad Ochronki w Podrzeczu.*

Był synem Antoniego, uwłaszczonego w 1840 roku chłopca z Podrzecza

Urodził się w 1806 roku. W 1838 roku zawarł związek małżeński z Małgorzatą Walkowiak (1815 – 1875) urodzoną w Dęczewie. Zmarł w 4 czerwca 1900 roku Podrzeczu.

Bojanowskiemu wykonywał usługi transportowe wozem konnym.

22 grudnia 1855 roku Józef przywiózł bezpłatnie dzieci podrzeckiej Ochronki „*na Gwiazdkę*” do Instytutu w Gostyniu. 18 stycznia 1860 roku we środę odwiedził Bojanowskiego w domu „*rozmówić się o córce Mariannie, która chce jak najprędzej do Służebniczek wstąpić*”. Dałby jej pieniądze i produkty rolne na roczne utrzymanie. 17 marca 1867 roku Bojanowski napisał list do córki Józefa Marianny – służebniczki w Niechanowie, że „*jej ojciec w Podrzeczu był chory na zapalenie, miał 4 razy doktora i teraz wyzdrowiał*”.

*Marianna Przewoźna – służebniczka, córka Józefa i Małgorzaty*

Urodziła się w 19 czerwca 1844 roku Podrzeczu z rodziców Józefa (1806 – 1900) i Małgorzaty Walkowiak (1815 – 1875).

W sobotę 19 listopada przyszła do Grabonoga do Bojanowskiego



*„oświadczając się z chęcią usilną wstąpienia do Służebniczek. Ma lat 17, umie czytać i pisać, chce dać za siebie całkowite utrzymanie roczne”.* Do nowicjatu w Jaszkanie wstąpiła 12 kwietnia 1860 roku. 10 kwietnia 1861 roku ks. Jan Koźmian – właściciel Kopaszewa pisze w liście do Bojanowskiego, że *„Marianna rada by kiedy odwiedzić rodziców”.* Była służebniczką w ochronkach: Turwi, Graboszewa, Niechanowa, Małachowa i Gronowa.

*Bartłomiej Sobótka – gospodarz z Podrzecza.*

Był synem Mateusza – uwłaszczonego 1 grudnia 1840 roku podrzeckiego chłopca i matki Julianny. Urodził się w 1807 roku Podrzeczu. W 1832 roku zawarł związek małżeński z Karoliną z domu Edwarczyk. Zmarł w Podrzeczu 26 stycznia 1896 roku.

Sobótka w Dziennikach Bojanowskiego wspomniany jest aż 52 razy. Pierwszy wpis jest 11 listopada 1851 roku, kiedy to dostał zapłatę za usługę transportową wozem konnym.

28 stycznia 1853 roku Bojanowski spotkał na drodze Bartłomieja, *„który mi się zwierzył z chęci wzięcia w dzierżawę gospodarstwa Przewoźnej i popierania Ochrony. Zamiar ten wcale mi się podobał i bardzo go namawiał do tego”.*

W lutym 1854 roku za 2 talary kupił ciele od sióstr ochronkowych z Podrzecza.

4 marca 1854 roku siostra Józefa Kubiak z Ochronki za zgodą E. Bojanowskiego wraz z ks. Jakubem Krygierem byli chrzestnymi syna Bartłomieja - Kazimierza (ur. 30 marzec).

22 grudnia 1854 i 23 grudnia 1855 roku na gwiazdkę do Instytutu w Gostyniu przywiózł swoją furmanką dzieci z podrzeckiej Ochronki.

8 lipca 1855 roku w niedzielę po południu Bartłomiej odwiedził w Grabonogu Bojanowskiego. Dostał 1 talara za zwózkę drzewa. *„Obiecał u siebie zemleć na żarnach wiertelik zboża dla ochraniarek”.*

8, 16 sierpnia, 2 grudnia 1855, 25 lutego 1856 roku zawiózł siostry z Podrzecza do Kopaszewa na Święto Najświętszej Panny Śnieżnej, a tydzień później na spotkanie z biskupem Franciszkiem Stefanowiczem, a następnie na rekolekcje.

27 kwietnia 1856 roku na prośbę Bojanowskiego zawiózł siostry na nabożeństwo do Oporowa.

5 stycznia 1857 roku Bojanowski zanotował w Dzienniku *„był u mnie*

*Bartłomiej pomówić o gospodarstwie jaszkowski*”. Sobótka nosił się zamiarem wydzierżawienia owego gospodarstwa, ale został w styczniu 1857 roku „odstręczony” przez ochraniarki z Rogaczewa i siostrę Mariannę Witczak z Turwi, ponieważ zachował się arogancko. 27 lutego 1857 roku Bojanowski dowiedział się, że Bartłomiej „buntował” także siostry podrzeckie. *„Dziwna zmiana w tym człowieku, jakby z poduszczeń ducha złego. Przepuść mu Panie”*. Taki widnieje wpis w Dzienniku Bojanowskiego.

*Karolina Sobotka z domu Edwarczyk – żona Bartłomieja, nazywana przez Bojanowskiego „Bartłomiejową”*.

Urodziła się w 1809 roku w Smogorzewie z ojca Kaspra Edwarczyka (1755 - 1835) i matki Marianny z domu Lipke. Po ślubie zamieszkała z mężem w Podrzeczu, gdzie to 12 lutego 1883 roku zmarła.

W sierpniu 1853 roku Karolina podarowała siostronom ochronkowym dwa prosięta.

11 grudnia 1853 roku w niedzielę po mszy Bojanowski spotkał Karolinę Sobótkę, która powiedziała *„że wieczornice idą dobrze, dzieci uczęszczają, szczególnie Józefkę mi chwaliła, że dzieci do niej wiele okazują przychylności”*.

20 sierpnia 1855 roku Bojanowski wraz z ks. Krygierem byli *„u Sobockiej na wsi”*.

3 maja 1856 roku Karolina zaprowadziła trzy *„kandydatki ochronkowe”* na misje do Oporowa.

22 grudnia 1856 roku kupiła dwa pudełka zabawek na gwiazdkę dla swoich dzieci (Marianna ur. 1845 i Ignacy ur. 1851), ale przyniosła do Ochronki, aby siostry *„dały to od siebie, aby moje dzieci tem przychylniejszymi były do Was”*.

*Jan Dyba - wódarz z Podrzecza.*

24 października 1855 roku Bojanowski dowiedział się, że *„wódarz podrzecki przy wybieraniu kartofli, pijany uderzył dwa razy Elżbietkę !! Otóż nowy kolec w moje serce”*. Bojanowski spowodował, że Węsierscy wydalili go z pracy.

W księdze metrykalnej parafii strzeleckiej pod datą 28 sierpnia 1854 roku jest wpis, że w Podrzeczu w wieku 5 lat zmarł Franciszek Dyba na

biegunkę, który był synem włodarza z Podrzecza Jana oraz Apolonii Dyba. Zapewne chodzi o tą osobę – Jana Dybę.

*Józef Gorzelańczyk - foryś z Podrzecza.*

15 listopada 1853 roku w szpitalu gostyńskim zmarł foryś z Podrzecza. Nie jest znane nazwisko. Nowym furszpanem został Józef Gorzelańczyk urodzony 1817 roku w Podrzeczu. Jego żoną była Nepomucyna Bukowska. Zmarł w 1872 roku w Podrzeczu. Zapewne Bojanowskiego podwoził bryczką.

*Józef Jan Andrzejewski – kucharz we dworze Węsierskich.*

Urodził się w 1783 roku w Podrzeczu. Zmarł 8 września 1853 roku.

11 września Bojanowski zapisał: „*Byłem na nieszpórach i pogrzebie Andrzejewskiego z Podrzecza*”. Był wdowcem.

*Marianna Swoboda – kucharka we dworze Węsierskich.*

3 maja 1854 roku Bojanowski zanotował: „*Katarzyna Adamska była u chorej Kucharzowej dwie noce i dwa dni ciągle*”.

Kucharzowa to Marianna Swoboda z domu Mucińska urodziła się w 1824 roku w Gostyniu. Zmarła 4 maja 1854 roku (przy porodzie syna Stanisława).

w owej trumnie.

*Marianna Filipiak – przełożona, matka generalna służebniczek dębickich (1890 – 1902).*

Urodziła się 11 grudnia 1841 roku w Bodzewku z rodziców Tomasza (1812 – 1883) i Michaliny z domu Krystkowiak (1820 – 1889) z Bodzewka. Pewnym jest, że już od 1849 roku mieszkała w Podrzeczu. Zmarła dnia 10 marca 1902 roku w Dębicy.

W maju 1855 roku podczas egzaminu w szkółce grabonowskiej Filipiakówna „*celowała w robótkach ręcznych*”.

14 stycznia 1860 roku była u Bojanowskiego w Grabonogu „*jako kandydatka do Ochronki. Ma lat 19, umie czytać i pisać. Utrzymania nie*

*ma. Odłożyłem jej przyjęcie do wiosny”.*

12 kwietnia 1860 roku wstąpiła do nowicjatu w Jaszkanie. Pierwszy list do rodziców w Podrzeczu przesłała 15 listopada 1860 roku, zaś 13 stycznia 1861 przez Bojanowskiego przekazała „*paciorki dla brata*” (Wawrzyniec ur. 1849 roku w Podrzeczu).

18 sierpnia 1870 roku odwiedziła Bojanowskiego w Górcie Duchownej, a następnego dnia Bojanowski zapisał: „*Siostra Marianna dała mi szkaplerzyk i zakładki do książki. Opowiadała mi różne szczegóły o Ochronkach w Galicji i w Szląsku*”.

*Tomasz Filipiak – ojciec Marianny.*

Urodził się 13 grudnia 1812 roku z rodziców Tomasza i Elżbiety z domu Michalak. Zmarł 16 grudnia 1883 roku w Podrzeczu.

28 października 1860 roku był z Bojanowskim w Poznaniu po trumnę. Następnego dnia pomógł Edmundowi włożyć ciało św. pamięci Mikołaja Węsierskiego do tej trumny.

*Julianna Dzik – uczennica z Podrzecza.*

Córka skotarza podrzeckiego Jana (1809 – 1869) i Katarzyny.

15 maja 1855 roku od Bojanowskiego dostała za egzamin w szkółce grabonowskiej „*piernika, ołówek i obrazek*”.

*Paweł Skotarz (brak danych)*

23 lipca 1854 roku Bojanowski dał „*2 1/2 srg. Skotarzowi za wiązanie krowy ochronkowej*”.

*Jan Wojciechowski sołtys z Podrzecza*

Urodził się w 1798 roku. Związek małżeński zawarł z Scholastyką Edwardziak (1798 – 1872). 1 grudnia 1840 roku został uwłaszczony. Zmarł w 1869 roku.

22 maja 1855 roku „*z własnej woli zbronował ogród warzywny*” w Ochronce w Podrzeczu.

5 sierpnia 1857 roku Bojanowski wraz z ks. Idzikowskim był u

Węsierskich w Podrzeczu, a do domu odwoził ich „dawny sołtys”.

*Walenty Łabęcki – stróż we dworze w Podrzeczu.*

Urodził się w 1810 roku w Podrzeczu. Za żonę miał Zofię Adamczak. Mieli syna Antoniego. Walenty zmarł mając 50 lat.

*Antoni Łabęcki – syn Walentego i Zofii.*

Urodził się w 1847 roku. 7 października 1871 roku zawarł związek małżeński w Tworzymirkach z Katarzyną Warzeczką (ur. 1850). Po pięciu latach małżeństwa zamieszkali w Podrzeczu.

8 października 1854 roku mały Antoni „który od dawna się opuszcza w chodzeniu do Ochronki. Wziął zapalkę i zatlił mały ogień pod ścianą wjazdnej stajni dla zabawki”. Wiatr ogień rozdmuchał i mogła, by się spalić stajnia. „Ludzie zawczasu przygasili ogień”. Bojanowski: „Obiecałem o tem niezwłocznie powiedzieć Węsierskiemu, aby rozkazał chłopczyka tego jak najregularniej do Ochrony poselać”.

*Anastazja Łabęcka - córka Walentego i Zofii.*

Urodziła się w 1841 roku w Podrzeczu.

24 kwietnia 1856 roku Bojanowski będąc w Ochronce Podrzeckiej z ks. Gieburowskim „ksiądz kazał przywołać kilkunastoletnią córkę komornika Łabędziego, które katechizmu miały uczuć ochraniarki i przygotować ją do pierwszej spowiedzi” Dziewczynka „na wszystkie zapytania księdza jak najlepiej odpowiadała”. Służebniczki poprosiły panią Węsierską „o wszystko co potrzeba do zrobienia nowego ubioru i ubiorą ją pierwszy raz do spowiedzi i komunii św.”

*Franciszek i Urszula Bąk – sąsiedzi Ochronki w Podrzeczu.*

Franciszek Bąk uwłaszczony chłop urodził się w 1805 roku Podrzeczu. Jego żoną była Urszula z domu Szymoniak (1806 – 1881). Po sąsiedzku mieszkał jego brat Piotr (1806 – 1881) z żoną z domu Bąk

10 stycznia 1859 roku Bojanowski zanotował w Dzienniku: „*Rodzina Bąka Franciszka bardzo okazuje się przychylną Ochronce. Wszyscy z całego domu byli na Gwiazdce i sama Bąkowa przyszedłszy w Święta z córkami na czytanie do Ochronki, przyniosła siostrę okrasy*”.

30 kwietnia 1859 roku na rozpoczynające się w Podrzeczu nabożeństwo majowe, Franciszek przywiózł ks. Radeckiego ze Strzelec Wielkich.

*Katarzyna Bąk - córka Piotra i Franciszki.*

24 kwietnia 1856 roku Bojanowski zanotował: „*dzieci wszystkie prawie we wsi na koklusz chorują. Jedno już u sąsiada Ochronki Bąka wczoraj umarło. Jutro będzie pogrzebek. Jedna lub dwie ochraniarki maja mu towarzyszyć*”.

Katarzyna zmarła mając 2 lata i cztery miesiące.

*Walenty Kubiak – gospodarz z Podrzecza.*

Urodził się w 1826 roku Podrzeczu w z rodziców Augustyna i Doroty z domu Antkowiak. Związek małżeński zawarł z Małgorzatą z domu Brzeskot. Zmarł 19 kwietnia 1876 roku w Podrzeczu.

28 listopada 1853 roku Bojanowski zapisał w Dzienniku: „*Po południu przyszedł z Podrzecza Walenty Kubiak, żądając od tamtejszych gospodarzy po 9 złp. od zwózki sążnia z Brzešnicy*”. Po odbiór pieniędzy przybył do Grabonoga 2 grudnia.

*Marianna Dworzak - starsza Żywego Różańca.*

Została wybrana na „*starszą*” 2 sierpnia 1856 roku.

*Wybryki chłopców z Podrzecza.*

7 czerwca 1855 roku w Boże Ciało dowiedział się Bojanowski od siostry Magdaleny, że „*w Podrzeczu chłopcy gromadką zebrali się w wieczór Św. Trójcy i niepokoiłi Ochronkę rzucaniem kamieniami do okien ich sypialni. Dziś to samo gdy szły na nieszpory, rzucali chłopcy na nie kamieniami i wywoływali obelżywe słowa*” Na drugi dzień Bojanowski zgłosił zajście do komisarza policyjnego w Gostyniu. Jednak wniosek na prośbę rodziców wycofał, ale „*byle chłopców sami skarcili*”.

*„Chłopcy z Podrzecza, którzy niepokoiłi Ochronkę:*

*„Michał Olejniczak syn Mikołaja stróża dworskiego”.*

Urodził się w 1846 roku. W 1873 roku zawarł związek małżeński z Barbarą Urbańską z Pozegowa. Zmarł w 1910 roku w Dusinie.

*„Józef - syn Benona”..*

Benon urodził się w 1839 roku. W 1866 roku ożenił się w Gostyniu z Walentyna Kaczmarek.

*„Tomasz Przewoźny – syn Benona”.*

Urodził się w 1841 roku. 1867 roku zawarł związek małżeński z Katarzyną Jurgawką z Gostynia. Zmarł w 1 stycznia 1901 roku Gostyniu.

*„Ignacy Urbaniak”.*

Urodził się w 1844 roku Podrzeczu z ojca Piotra i matki Katarzyny Gruchały. W 1870 roku ożenił się w Domachowie z Elżbietą Jakubowską. A po jej śmierci zawarł związek małżeński z Franciszką Michalską.

*Mikołaj Węsierski h. Bielina – dziedzic Podrzecza.*

Urodził się w 7 października 1812 roku w Podrzeczu. Był synem Marcina i Katarzyny Zaremby urodzonej w Żytowiecku.

W 1808 roku jego ojciec Marcin kupił od Kolasantego Nieświatowskiego Podrzecze wraz z dobrami gostyńskimi. W 1842 roku Mikołaj wraz z bratem Kazimierzem zostali dziedzicami dóbr Podrzeczkich. Węsierski brał udział w powstaniu listopadowym za co otrzymał Krzyż Virtuti Militari. Był członkiem: Kasyna Gostyńskiego (1835 - 1846), Komitetu Naukowej Pomocy w powiecie krobskim (1840), Towarzystwa Naukowej Pomocy (1842) oraz powstańczego Komitetu Narodowego (1848), a także zarządu Instytutu Gostyńskiego (1849). Z żoną Kazimierą z domu Pruska mieli troje dzieci. Od dziecka przyjaźnił się z Edmundem Bojanowskim.

17 kwietnia 1853 roku po obiedzie Mikołaj *„przywiózł mi 50 tal., które zaciągnąłem od niego tymczasowo z mojej u niego umieszczonej sumki”.* Ta „sumka” to 800 tal. na 5% w skali roku, i dwa razy w roku odbierał „procent”.

24 kwietnia 1853 roku przyjechali do Grabonogu Węsierscy

„wybierałem się na nieszpory i zostać musiałem”. Mikołaj powiedział, że zalecił „swym ludziom regularne posyłanie swych dzieci do Ochronki”.

31 lipca 1853 roku w niedzielę przyjechał Węsierski prosić Bojanowskiego, „abym jego nowonarodzoną córeczkę trzymał do chrztu w środę”.

20 sierpnia 1853 roku Bojanowski zanotował: „Dziś cztery lata temu, byliśmy z Mikołajem Węsierskim w Poznaniu zatrudnieni wyjednaniami siostr do Gostynia. W chwili kiedy to piszę, o 7 – mej wieczorem, byliśmy już uszczęśliwieni przyzwoleniem przełożonej”.

18 września 1853 roku w niedzielę Bojanowski był na obiedzie u Węsierskich i spędził tam cały dzień. Spotkał się z rodziną Mikołaja. Zawsze 6 grudnia Bojanowski był proszony na imieniny do Mikołaja do Podrzecza.

22 grudnia 1853 roku Mikołaj uczestniczył w Gwiazdce Ochronkowej w Podrzeczu.

W niedzielę 15 stycznia 1854 roku po kościele Bojanowski „zabrał się z Węsierskimi do Podrzecza na obiad. Pokazywał mi Mikołaj świeżo odebrany z Londynu od architekta Gala plan domu mieszkalnego w stylu gotyckim z rysunku Lancego. Znalazłem plan ten nader ozdobny, lubo nieco za ogromny na wiejskie mieszkanie i mniej może stosowany do niskiego i sielskiego położenia Podrzecza. W rozkładzie domu pamiętał budowniczy o wszystkim, tylko zapomniał kaplicy, która by bardzo dobrze pomieścić się tu mogła”.

16 kwietnia 1854 roku pierwsze święto Wielkiej Nocy Bojanowski spędził u Węsierskich i wrócił do domu o 21 – szej.

5 maja 1853 roku Węsierski pojedynkował się z Bogusławem Bojanowskim. Obydwoje chybili i „podali sobie ręce”.

20 marca 1855 roku gdy ochraniarki miały iść na rekolekcję pytał się Mikołaja o pozwolenie.

W wielki czwartek 5 kwietnia 1855 roku Bojanowski zapisał: „Oboje Węsierscy także byli u Komunii św.”

14 sierpnia 1855 roku Bojanowski był w Podrzeczu: „Przedstawiłem Węsierskiemu niemożność ciągłego brania ochraniarek do ciężkiej pracy żniwnej”.

10 listopada 1855 roku Mikołaj „złożył mi dla sierot obrączki złote po nieboszczyku Jasiu Nieświatowskim”.

7 stycznia 1856 roku Węsierski przekazał Bojanowskiemu 50 tal. „na zupy dla ubogich”.



7 lutego, 7 sierpnia 1856 roku 23 października oraz 16 lutego 1857 roku Bojanowski odebrał od Węsierskiego po 100 tal. „z mego kapitaliku”.

23 marca tego roku pierwsze święto wielkanocne Bojanowski spędził u Węsierskich.

6 grudnia 1856 roku jak zwykle w tym dniu Bojanowski pojechał na imieniny do Mikołaja do Podrzecza „*ale nie zastawszy ich w domu, wróciłem*”.

31 grudnia 1856 roku Bojanowski spędził u Węsierskich.

19 maja 1857 roku wziął od Węsierskiego 20 tal, zaś 29 września dostał 40 tal. Bojanowski zanotował: „*Mam u niego jeszcze tylko 20 tal.*”.

9 listopada 1857 roku „*Nad wieczorem napisałem do Węsierskiego o resztujące jeszcze u niego moje 20 tal. Przysłał je przez tego samego posłańca. Mój Boże! Resztką to pieniędzy, które miałem złożone u niego. Dokąd się teraz przyjdzie udawać?*”

6 grudnia 1857 roku Bojanowski po upewnieniu się, że Mikołaj jest w domu, to razem z bratową pojechał mu powinszować. Mikołaj winszował Edmundowi przeważnie listownie (16 listopad 1858), a Bojanowski w tym samym roku i w następnych latach odwzajemniał się Mikołajowi w ten sam sposób.

14 lipca 1859 roku Węsierski zapłacił dzierżawę Janowi Olejniczakowi za Ochronkę ponieważ Bojanowskiego miał problemy finansowe.

21 maja 1860 roku Mikołaj oświadczył Edmundowi „*gotowość pomocy w potrzebach Zakładu Ochronkowego*”.

4 stycznia 1863 roku w niedzielę Węsierscy z synami odwiedzili Grabonóg.

6 grudnia 1863 roku Bojanowski z rodziną był na imieninach Mikołaja. 9 października 1865 roku Bojanowski z bratem był odwiedzić chorego Mikołaja.

13 października zanotował: „*Mikołaj mocno chory*”, ale trzy dni później „*spotkałem na przejeździe chorego Węsierskiego*”. 21 października 1865 roku „*Mikołaj bardzo słaby*”. W piątek po powrocie z kościoła Bojanowski dostał wiadomość „*że dziś o 11 – tej przed południem umarł Mikołaj Węsierski. Pojechałem natychmiast do Podrzecza. Dano mi polecenie zająć się pogrzebem*”. 28 października Bojanowski pojechał do Poznania: „*Dałem insert o śmierci Mikołaja do Gazety*” *Kupiłem trumnę i światło*”. W niedzielę 29 października Bojanowski pojechał do Podrzecza: „*Zamknąłem trumnę*”.

*Bolesława Węsierska h. Leliwa z domu Pruska – żona Mikołaja.*

Urodziła się w 1820 roku w Łagowcu jako córka generała Józefa Pruskiego i Serafiny z domu Szczanieckiej. Zmarła 27 lutego 1898 roku w Poznaniu.

Była jej „bliska” Ochronka w Podrzeczu. Na jej polecenie 28 kwietnia 1853 roku dzieci do Ochronki „uczęszczają liczniej”.

Bojanowski w czerwcu 1853 roku pomagał Węsierskiej sprowadzić z Paryża „bony” dla jej dzieci „za 100 tal. pensji, która by język francuski dobrze posiadała”.

Na Gwiazdkę 21 grudnia 1854 roku „Węsierska kazała zamówić na 40 dzieci strucli i pierników. Jabłek także mają dostać” a na następną Gwiazdkę (22 grudnia 1855) „Węsierska dała dużo starzyzny dziecięcej, trzewiczków, pończoszek, sukienek dla najbiedniejszych dzieci. Jabłek po 15 na dwa drzewka i po 6 na każde z 30 dzieci: zatem przeszło 200 jabłek, pierniczki i 30 strucelków po 1 srg.”.

3 maja 1855 roku Bojanowski zanotował „Były dziś pieszo w kościele Wilkońska i Węsierska”, zaś 17 czerwca tego roku „Pani Węsierska niekontenta trochę, że ochroniarki kilka dni odrobku opuściły, a robiły na swych ogrodach. Polecitem przeprosić panią Węsierska i nadal pilnować przede wszystkim odrobku”.

21 listopada 1858 roku Węsierska z dziećmi oraz Bojanowskim była na charytatywnym koncercie Koperskich w Gostyniu.

12 listopada 1865 roku Bojanowski pisze: „Byłem w Podrzeczu, oddałem pani Węsierskiej rachunki pogrzebowe i resztę pieniędzy”. Edmund pomagał jej w sprawach spadkowych po mężu Mikołaju (16 luty 1866).

9 sierpnia 1867 roku Bojanowski był w Podrzeczu u Węsierskiej: „Przedłożyłem pani Mikołajowej układ co do utrzymania Ochronki”.

21 października 1868 roku Bojanowski pisał: „Prosiłem panią Węsierską o grunt na budowę Ochronki i o sądowy zapis takowego. Obiecała”. Z listu od ks. Antoniego Brzezińskiego z dnia 3 stycznia 1869 roku Bojanowski dowiaduje się: „P. Węsierska prócz gruntu nic dać nie chce i nie pozwala, aby siostry zbierały ofiary po dworach”.

4 lutego 1869 roku Węsierska odwiedziła Bojanowskiego w Poznaniu. Po śmierci szwagra Węsierskiej – Kazimierza, Bojanowski pomagał jej w kwestii testamentu po zmarłym.

W marcu 1870 roku Węsierska przekazała 6 topoli na budowę nowej Ochronki w Podrzeczu.

27 marca 1870 roku napisała list do Bojanowskiego: „*Prosi, żeby s. Rozalia Panek z Borku wróciła do Podrzecza, bo jej się bardzo podoba, a s. Rozalia Sworowska ciągle słaba i wcale na robotę nie chodzi*” zaś 29 lipca w kolejnym liście: „*poleca modłom swych synów do wojska wziętych*”.

5 sierpnia 1870 roku Węsierska z córkami odwiedziła Bojanowskiego w Gnieźnie, zaś 19 sierpnia listownie zaprosiła Bojanowskiego na poświęcenie nowo wybudowanej Ochronki w Podrzeczu (11 wrzesień 1870).

*Józef Węsierski – syn.*

Urodził się 13 sierpnia 1846 roku w Podrzeczu. Zmarł w 1894 roku.

14 listopada 1865 roku Bojanowski odwiedził Józefa w koszarach wojskowych w Poznaniu.

1 czerwca 1867 roku Bojanowski zapisał w Dzienniku: „*Był u mnie Józef Węsierski*”. W lipcu 1870 roku został wzięty przez Prusaków do wojska na „*okoliczność*” wojny z Francją. Jednak zachorował i został „*odesłany do Landau, a potem do Munster*”.

*Kazimierz Węsierski – syn.*

Urodził się 25 września 1847 roku w Podrzeczu. Zawarł związek małżeński 21 stycznia 1896 roku z Heleną Michałowską z Dobrzechowa. Zmarł 21 marca 1901 roku w Podrzeczu.

6 lipca 1862 roku Bojanowski poszedł do Podrzecza „*odwiedziłem chorego Kazia*”, zaś 14 listopada 1865 roku odwiedził „*Kazia w lazarecie*” w Poznaniu. Kazimierz służył w wojsku w Poznaniu. W lipcu 1870 roku dostał kartę mobilizacyjną i zaciągnięty został do wojska w Poznaniu. 19 sierpnia 1870 roku pani Węsierska doniosła Bojanowskiemu, że „*Kazio uwolnił się*”.

*Maria Węsierska – córka.*

Urodziła się 12 grudnia 1850 roku w Podrzeczu. W styczniu 1882 roku wyszła za mąż za Józefa Ulenickiego (ur. 1840). Zmarła 9 czerwca 1908 roku w Gostyniu.

21 grudnia 1853 roku Bojanowski kupił „*4 obrazki kolorowe dla dzieci*”

*Węsierskich”.*

22 grudnia zapisał w Dzienniku: *„Najprzód dzieciom Węsierskim dałem wzięte wczoraj z Instytutu obrazki i odwiedziłem chorą Marynię”.*

16 lipca 1853 roku Bojanowski odwiedził *„słabą Marynię”*, u której był doktor Wachtel.

10 stycznia 1856 roku uczestniczyła z matka i rodzeństwem w Żywym Różańcu w Ochronce Podrzeckiej.

*Anna Węsierska – córka.*

Urodziła się 26 lipca 1853 roku w Podrzeczu. W czerwcu 1881 roku wyszła za mąż z Witolda Taczanowskiego (1843 – 1908) z Pieruszyc. Mieli syna Stanisława (1890 – 1947), który był inicjatorem budowy pomnika marszałka J. Piłsudskiego w Podrzeczu. Anna zmarła w Gostyniu 6 czerwca 1900 roku.

*Kazimierz Węsierski – brat Mikołaja, dziedzic Podrzecza.*

Urodził się 12 sierpnia 1817 roku w Podrzeczu. Był kawalerem. Zmarł w 25 styczniu 1869 roku w Paryżu. 17 lutego 1869 roku do Paryża po ciało Węsierskiego pojechał bratanek – Kazimierz.

18 kwietnia 1854 roku Bojanowski zanotował w Dzienniku: *„Po południu czując się znużonym, spocząłem na łóżku i czytałem sobie nowo wydany w Paryżu żywot bł. Andrzeja Boboli. W tem przez otwarte okno usłyszałem stąpanie konia po kamieniach i wołanie mego imienia. Wychyliwszy się z okna zobaczyłem Kazimierza na białym koniu. Owóz znowu miłe i niespodziewanie dziwne przypomnienie, jak dawniejszymi laty często mnie odwiedzał Kazimierz i tak samo pod oknem zwiastował swoje przybycie, i tak samo zastawał mię zawsze przy książce, i tak samo na owej siwej klaczy przyjeżdżał. A ileż to zmian w naszym życiu od owych lat zaszło! I znowu zbiegły się drobne okoliczności, które się tak dziwnie upodobniły miłymi chwilami upłynionej młodości. Po dawnemu także wypiliśmy sobie kawę z szafranowym mazurkiem wielkanocnym i po dawnemu odprowadziłem go pieszo, prowadząc konia przed sobą, przez rozwijający się dopiero lasek brzoźowy, przez owa aleję trześniową, aż do samego dziedzińca podrzeckiego”.*

*Antoni Węsierski – brat Mikołaja.*

Urodził się 20 października 1811 roku w Podrzeczu. Ożenił się w Skoraszewicach z Ludwiką z domu Bojanowską (1827 - 1917). Zmarł 29 czerwca 1871 roku w Gostyniu.

20 września 1853 roku Antoni z żoną odwiedził Bojanowskiego w Grabonogu.

22 października tego roku Bojanowski napisał: *„Po południu poszedłem do Podrzecza. Prześliczna wyciągła mnie z pokoju pogoda. Zastałem Antoniego Węsierskiego i do zachodu słońca zabawiłem się w tak miłym dla mnie zawsze Podrzeczu, gdzie tyle chwil błogich dziecięcego wieku i z tymi samymi towarzyszami spędziłem”*.

28 marca 1854 roku Bojanowski zanotował: *„Proszony przez Węsierskiego, aby z Tadeuszem i Antonim towarzyszyć księżom do obiadu, zostałem i dopiero o 5 – tej bryczką Antosia wróciłem do Grabonoga”*.

1 października 1854 roku Antoni Węsierski przyjechał do Grabonoga na wieniec i *„na noc został”*.

*Tadeusz Węsierski – przyrodni brat Mikołaja.*

Urodził się 4 listopada 1800 roku. Za żonę miał Eleonorę Brudzewską (1806 – 1853) z Modliszewka.

Bojanowski w Wielkanoc 1854 roku spotkał w Podrzeczu „całą rodzinę Węsierskich. Także *„Tadeusza z dziećmi”*.

*Stanisław Węsierski – syn Tadeusza*

Urodził się w 1843 roku w Modliszewku. Zmarł w Gnieźnie mając 36 lat.

20 kwietnia 1854 roku: *„Na wieczór przyjechał konno mały Staś Tadeusza i powiada mi, że w Podrzeczu byli księża Szulczyński i Hibner, że odwiedzili Ochronkę i dopiero nad zachodem słońca odeszli. Nie mogłem sobie darować tak miłą sposobność przepędzenia wraz z nimi tych kilku godzin”*.

*Ochronka Podrzecka*

Od 3 maja 1850 do 15 sierpnia 1870 roku Ochronka mieściła się w jednej

izbie starej chłopskiej chaty wybudowanej przez Antoniego Przewoźnego – teścia Franciszki. Ochraniarki miały pokój na strychu, w którym we trójkę spały. Pierwszymi służebniczkami w Podrzeczu były:

1. *Klara Borowiak*: od maja 1850 roku do 1 września 1851 roku.

Była przełożoną.

2. *Katarzyna Adamska*: od 29 kwietnia 1851 do 11 września 1854 roku. Pochodziła z Baszkowa. 10 września 1854 roku była pożegnać się z Bojanowskim, bo wysłana została do ochronki w Kopaszewie. „*Dostanie 12 talarów rocznie i jadło*”.

3 czerwca 1855 roku wyszła za mąż.

3. *Michalina Piotrowska*: od 3 maja 1851 do 31 grudnia 1851 roku.

Urodziła się w 1828 roku w Tworzymirkach. 19 stycznia 1858 roku wyszła za mąż za Klemensa Karpińskiego z Tworzymirek.

Ochraniarki uprawiały swój ogródek, miały krowę i hodowały „*wieprzaki*”. 7 stycznia 1854 roku zabiły świnkę i dzięki temu miały pożywienie, a 22 września tego samego roku „*sprzedaly dwa wieprzaki za 6 tal., a jedną maciorkę za 2 tal. kupili*”. 4 talary przyniosły wtedy Bojanowskiemu.

26 stycznia 1854 roku tak Bojanowski wynotował jakie zajęcia odbywały się w Ochronce: „*Rano pacierz, potem opowiadanie z młodości Pana Jezusa, potem kolędy śpiewają i bawią się. Odchodząc do domu na południe odśpiewują Anioł Pański. Po południu zabawa, nauczki czytania, rachowania, potem tańce i pacierz. Polecilem uczyć składania głosek za pomocą ustawiania szeregów dzieci z ruchomymi literami*”. Od maja ochraniarki urządziły dzieciom „*przechadzki do lasku podrzeckiego ku Róży i do lasku grabonowskiego, gdzie obok zabaw odmawiały litanie*”.

8 listopada Bojanowski podczas kolacji u Węsierskich zaproponował: „*aby ochraniarki mogły mieć jaką osobną od czeladzi robotę. Dowiaduję się, że Węsierscy równie jak ekonom i włodarz, narzekają na ich lenistwo w robocie. Mikołaj nie usuwa się z utrzymania Ochrony, ale twierdzi, że ochraniarki bez obawy kary same z siebie nie będą pewnie ochotniejszymi do roboty*”.



*Pierwsza Ochronka w Podrzeczu.*

*Na zdjęciu Konstancja Olejniczak z domu Kral – synowa Franciszki primo voto Przewoźna, secundo voto Olejniczak.*

26 lutego 1855 roku Bojanowski po wizycie w Ochronce tak zanotował: „Dzieci skrzątnie bawią się klockami, a mianowicie ustawiają różne krzyże. Krzyż pasyjny ustawiony przed zasłonionym ołtarzykiem, z przewieszoną koroną cierniową, wcale się dobrze wydaje. Jeden chłopczyzna ładny chętnie przymierzał się do krzyża i kładł sobie cierniową koronę na główkę. Jedno maleńkie dziewczątko wybornie powtórzyło przed nami cały pacierz i wszystkie dzieci z katechizmu pytane dobrze odpowiadały, śpiewały także klęcząc przed krzyżem pieśni: *Wisi na krzyżu*”.

1 maja 1855 roku ks. Jakub Krygier „odprawił pierwsze nabożeństwo majowe w Ochronce w ogródku. Figurę Najświętszej Panny umiały ochroniarki w girlandy z listków barwinkowych. Przed figurą stał stolik serwetką nakryty i krzyż na nim. Ksiądz w komży i stule odczytał modlitwy i Litanie, a lud odśpiewał *Salve Regina*”.



Zaś 22 maja tego samego roku Bojanowski w Dzienniku umieścił następujący wpis: *„Zastaliśmy w Ochronce dużo dzieci. Cała izba pachniała miodowym zapachem czeremchowych kwiatów, którymi ustroiły ochraniarki ołtarzyk majowy. Dzieci śpiewały różne piosnki wieśniacze. Pełno zastaliśmy doniczek na oknach. Obiecałem im kupić śpiewającego kanarka”*.

Tak 22 grudnia 1855 roku Bojanowski opisał Gwiazdkę w Ochronce: *„Dzieci kołody dobrze śpiewały, powtarzały bajeczki i powiastki, a z katechizmu wypytywała ich Elżbietka. Szereg zapytań, od stworzenia świata aż do Zesłania Ducha Świętego, bardzo zgrabnie w połączeniu katechizmu z historią świętą przeprowadziła. Ks. Gieburowski przystąpił do łamania opłatków i ładnie do dzieci i zgromadzonych rodziców przemówił”*.

31 grudnia 1856 roku Bojanowski z ks. Antonim Brzezińskim udali się do Ochronki. *„Cieśla umocował nowy dzwonek. Ludzi zeszło się dużo ze wsi i przy zapalonych świecach przed żłóbkiem, ks. Brzeziński w komży i stule przemówił do zgromadzonych o przeznaczeniu zawieszającego się dzisiaj dzwonka na Ochronce. Sam po raz pierwszy w poświęcony dzwonek zadzwonił na Anioł Pański, a my wszyscy obecni, razem z nim na kolanach zmówiliśmy trzykrotne pozdrowienie Najświętszej Panny”*.

W dniu 15 sierpnia 1870 roku siostry przeniosły się do nowo wybudowanej ochronki z 4 izbami i kuchnią. Niestety Edmund Bojanowski nie zobaczył już jej.

### *Znajomi bł. Edmunda Bojanowskiego ze Strzelec Wielkich.*

Pierwszy zapis dotyczący Strzelec Wielkich jest z dnia 16 lutego 1852: *„Gospodyni Proboszcza z Strzelcza dziewczę do sierot melduje”*.

Ową gospodynią zapewne była Antonina Nowacka urodzona w 1782, a zmarła 16 grudnia 1862 roku w Strzelcach Wielkich.

### *Ks. Jan Grzeszkiewicz – proboszcz parafii w Strzelcach Wielkich.*

Urodził się 14 czerwca 1783 roku w Stęszewie. Świecenia kapłańskie otrzymał w 1807 roku w Gnieźnie. Rządził parafią strzelecka w latach



1829 – 1867. Zmarł 30 czerwca 1867 roku w Wielkich Strzelcach i jest pochowany przy kościele strzeleckim. Był członkiem Kasyna Gostyńskiego (1835 – 1846), Komitetu Naukowej Pomocy (1840), święcił sztandary kosynierskie w 1848 roku. Proboszcz Jan Grzeszkiewicz był zaprzyjaźniony z bratem Bojanowskiego Teofilem Wilkońskim. Prawie w każdą niedzielę i święta spędzał na obiedzie w Grabonogu. Zdarzało się, że był tam też wśród tygodnia.

27 kwietnia 1853 roku Grzeszkiewicz wraz z Bojanowskim przeprowadzili egzamin w szkółce grabonowskiej. *„Egzamin nie bardzo nas zadowolił, było widać machinalne tylko przygotowanie i zamiast systematycznego przeglądu, mnóstwo nagromadzonych w nieładzie szczegółów, nawet nieraz błędnych, szczególnie w historii”*.

2 maja 1853 roku w poniedziałek Bojanowski zanotował: *„Wróciwszy do Grabonoga zastałem proboszcza Grzeszkiewicza, którego po obiedzie odprowadziłem ku Strzelczu”*.

11 listopada 1853 roku po *„odpuście parafialnym”* Bojanowski był na kawie u ks. proboszcza.

3 marca 1854 roku w Grabonogu przy obiedzie *„mówiliśmy o niesnaskach jego z ks. Wikarym. A ponieważ ks. Proboszcza znalazłem do zgody, podjąłem się przedstawić rzecz ks. Wikaremu. I nakłonić go także do przyjaznego stosunku”*.

26 lipca 1854 roku w Dzienniku zapisał: *„pojechałem przed 6 – tą do Strzelcza, aby uprosić od Proboszcza monstrancję na naszą dzisiejszą oktawę św. Wincentego. Zastałem go jeszcze przy Mszy św. rannej przed ołtarzem św. Anny. Z wszelką gotowością kazał mi wydać monstrancję”*.

14 sierpnia 1854 roku ks. Grzeszkiewicz wieczorem przybył do Bojanowskiego. *„Pokazując mi z żalem pismo od konsystorza odebrane, w którym mu rezygnację z probostwa radzą albo procesem zagrażają. Postarał się, że kilku obywateli zrobiło za nim podanie i chciał, abym takowe także podpisał. Tego atoli nie uczyniłem. Było to bolesnem Proboszczowi”*.

24 czerwca 1855 roku Bojanowski pisał: *„Ks. Grzeszkiewiczowi posłałem dziś bilet z powinszowaniem imienin”*.

W Boże Ciało 22 maja 1856 roku Bojanowski był na uroczystym nabożeństwie w kościele strzeleckim. *„Cały kościółek wiejski prawdziwie po sielsku umajony brzoškami, łączem zasłany i kwiatami cały ozdobiony”*. Po mszy św. Edmund był na kawie u ks. proboszcza.

11 listopada 1857 roku ks. Jan Grzeszkiewicz obchodził 50 – lecie

kapłaństwa. „*Rano pękł mi wrzód, ból się uśmierzył, ale nie podobna jechać do kościoła*”. Bojanowski osobiście powinszował mu 15 listopada.

17 listopada 1860 roku wraz z bratem odwiedził na probostwie chorego ks. proboszcza. 20 lipca 1862 roku podczas mszy św. ks. Grzeszkiewicz zemdlął. Wieczorem przybył do niego Bojanowski.

16 listopada 1864 roku Bojanowski pisał: „*Pocziwy proboszcz Grzeszkiewicz odwiedził mię przy imieninach*”.

30 września 1867 roku Bojanowski zapisał: „*Po południu około 5 – tej godziny doniósł nam ks. Rosiński, że nasz ks. proboszcz Grzeszkiewicz, od paru dni chory, zakończył życie dziś o 1/2 do 4 – tej godziny po południu. Mocno nas ta wiadomość zasmuciła. Starzec ten przez 39 lat był tu pasterzem parafii, miał lat 84*”. 3 października odbył się pogrzeb z udziałem 17 księży. Bojanowski uczestniczył w pogrzebie.

*Ks. Jakub Krygier – wikary w kościele strzeleckim.*

Urodził się 3 grudnia 1822 roku w Posługowie w pow. wągrowieckim z rodziców Wojciecha i Rozalii. Zmarł 21 lipca 1904 roku w Marysinie. Był wikariuszem od 1 grudnia 1852 do 1 lipca 1855 roku w parafii w Strzelcach Wielkich. W latach 1855 – 1904 był proboszczem Siemowa. Od 1870 roku pełnił funkcję dziekana śremskiego.

W Dzienniku Bojanowskiego pierwsza wzmianka o ks. Jakubie Krygierze występuje z dnia 27 kwietnia 1853 roku, kiedy to odbywał się egzamin w szkółce grabonowskiej.

W lipcu 1853 roku miał zostać przeniesiony do Grodziska. 11 lipca tego roku Bojanowski zapisał: „*wczoraj podczas nieszporów, skoro tylko wszedł do kościoła, ludzie nie mogli powstrzymać się od płaczu wspominawszy sobie, iż może raz ostatni nabożeństwo w strzeleckim kościele odprawia*”.

9 sierpnia 1853 roku Bojanowski przedstawił Krygierowi projekt utworzenia Stowarzyszenia Świętego Niemowlęctwa. Wikary wyliczył. „*że w parafii strzeleckiej bywa około 200 dzieci rocznie chrzczone, z których licząc, że 1/4 wymrze do 12 roku życia, zostawałoby zawsze około 150 dzieci stowarzyszonych, a te chociażby po groszu polskim składkowały, czyniłyby w czasie rocznego dochodu około 300 tal. na opuszczone dzieci i sieroty z parafii*”.

18 października 1853 roku ks. Krygier z Bojanowskim wizytowali szkołę grabonowska.

5 listopada tego roku Bojanowski wspomina: „*pomówiłem z ks. Krygierem o Ochronce w Strzelcu*”, zaś 10 dni później wikary zadeklarował „*swoje sprzęty gospodarcze ofiarować i o resztę się wystarać, skoro Żółtowski przyjedzie*”.

22 grudnia 1853 roku ks. Krygier uczestniczył w Gwiazdce w Ochronce Podrzeckiej. „*Szkoda wielka, że ks. Krygier, jako pasterz parafialny, nie przemówił obszerniej do rodziców, dzieci i ochmistrzyń. Miał bowiem dzisiaj kilka nieprzyjemności w parafii*”.

12 stycznia 1854 roku miał być przez konsystorza przeniesiony do Wyskoci, ale parafianie nie wyrazili zgody. 17 stycznia 1854 roku konsystorz rozporządził, że „*dla zaszczytów okoliczności ma jeszcze pozostać w Strzelcu*”. 29 stycznia 1854 roku Bojanowski zanotował następującą opinię: „*Jest prawdziwie rozrzewniające to przywiązanie, jakie parafia do tego kapłana powzięła. Mój Boże! Żeby wszyscy pasterze chodzili troskliwej około swoich owieczek, toć by dopiero parafianie stali się prawdziwymi owieczkami, aleć do tego potrzeba, aby pasterz był obrazem Dobrego Pasterza ewangelickiego*”.

5 marca 1854 roku po niesporach do Bojanowskiego przyjechał Krygier i rozmawiali o „*pojednaniu z ks. proboszczem*”. Krygier powiedział: „*iż droga pojednania o tyle jest za późna, że cała rzecz jest już w biegu i cofnąć się nie da*”.

29 maja 1854 roku ks. Krygier przekazał Bojanowskiemu informację, „*że dopiero od św. Jana mogłaby być próżna izba do pomieszczenia Ochronki*”. Bojanowski chciał usilnie założyć Ochronkę w Strzelcach Wielkich, co się niestety nie udało.

18 października 1854 roku wikary przywiózł ochraniarce Jagusi łóżko z plebani, zaś 30 stycznia przysłał drzewo na opał do Ochronki.

26 lipca 1855 roku „*Nadjechał potem ks. Krygier wracając z Siemowa, gdzie oglądał probostwo przez parafian sobie proponowane*”.

2 października 1855 roku już jako proboszcz w Siemowie był z Bojanowskim w Kopaszewie na poświęceniu Drogi Krzyżowej ufundowanej przez Jana Koźmiana (obecnie bardzo znana).

27 września 1857 roku ks. proboszcz Krygier na prośbę Bojanowskiego zapisał się do Komitetu Naukowej Pomocy.

*Ks. Stanisław Gieburowski – wikary w parafii strzeleckiej.*

Urodził się 15 listopada 1825 roku w Mielżynie. Święcenia kapłańskie

przyjął w 1854 roku w Gnieźnie. Był wikarym w Strzelcach Wielkich od 30 sierpnia 1855 roku, zaś od 1 lipca 1856 w Środzie. Z dniem 7 stycznia 1858 roku został proboszczem w Górcie Duchownej, gdzie zmarł 19 września 1891 roku.

6 września 1855 roku Bojanowski zanotował: *„Po południu chciałem iść do Ochronki Podrzeckiej, ale nadjechali ks. Grzeszkiewicz i nowy ks. wikariusz Gieburowski ze Strzelcza. Miły i nader uprzejmej zewnętrznosci księżyna”*.

22 grudnia 1855 roku będąc na Gwiazdce w Ochronce w Podrzedcu *„przystąpił do łamania opłatków i ładnie do dzieci i zgromadzonych rodziców przemówił i udzielił wszystkim błogosławieństwa”*.

28 grudnia 1855 roku Bojanowski zapisał: *„Ks. Gieburowski Ochronkami niezmiernie zajęty. Chce koniecznie w Strzelczu i w Piaskach Ochronki zakładać”*.

14 maja 1856 roku wraz z Bojanowskim był na nabożeństwie majowym w Ochronce w Podrzedcu.

31 maja 1856 roku Bojanowski z ks. Gieburowskim zaprojektowali kapliczkę św. Benona do Strzelec Wielkich.

24 czerwca tego roku Bojanowski zapisał: *„Czułe było pożegnanie ks. Gieburowskiego z Podrzedcem i Ochronką”*, 30 czerwca: *„Pożegnałem się z kochanym i nieodżałowanym dla naszej parafii ks. Gieburowskim”*.

17 października 1856 roku Bojanowski spotkał się z ks. Gieburowskim w Środzie pierwszy raz od jego wyjazdu ze Strzelec Wielkich. Przyjaźń Bojanowskiego z Gieburowskim trwała aż do śmierci.

*Ks. Andrzej Idzikowski – wikary parafii strzeleckiej.*

Urodził się w 1827 roku. Świecenia kapłańskie otrzymał w 1853 roku. Od 1 lipca 1856 roku do 30 czerwca 1858 roku był wikariuszem w Strzelcach Wielkich, do których przyszedł z Ostrowa. Od października 1857 roku piastował urząd proboszcza Żabna i tym samym administrował kościół w Jaszkanie - siedziba służebniczek. Zmarł 1 sierpnia 1895 roku w Murzynowie Kościelnym w powiecie średzkim.

30 czerwca 1856 roku był pierwszy raz u Bojanowskiego w Grabonogu. 11 listopada oboje obejrżeli kapliczkę św. Benona w Strzelcach Wielkich, która się *„bardzo dobrze udała”*. Renowacje wykonał Bartecki. 18 marca 1857 roku ks. Idzikowski zameldował Bojanowskiemu, *„że kandydatki ochronkowe z Lipia i Szelejewa zniechęcone i odstraszane przez księży,*

obawiają się już wstąpić do Służebniczek. Kiedy będą miały koniec te pokątne przeciw Ochronkom usiłowania”. 12 stycznia 1858 roku był po kolędzie w Grabonogu i w Ochronce Podrzeckiej.

1 lipca 1858 roku ks. Idzikowski pojechał do Żabna „w celu starania się o tamtejsze probostwo. Kolator uczynił mu nadzieję”. 5 lipca tego roku ks. Idzikowski był w Grabonogu „w przejeździe do Żabna, a stamtąd do Poznania, gdzie chce być u Arcybiskupa i w konsystorzu względem wyrobienia sobie probostwa w Żabnie, dzięki Bogu, że znajomy ksiądz się tam dostanie i Zakładowi Ochronkowemu w Jaszkanie przychylny”.

27 sierpnia 1858 roku ks. Idzikowski będąc w Grabonogu oświadczył Bojanowskiemu, że otrzymał probostwo w Żabnie i 8 sierpnia się tam przeprowadza. Zaś na jego miejsce 1 sierpnia tego roku przyjdzie nowy wikariusz „jakiś ks. Radecki”. Bojanowski do końca swego żywota utrzymywał przyjacielskie stosunki z byłym wikarym.

1 sierpnia 1858 roku po mszy św. ks. Idzikowski pożegnał się z parafianami „których do głośnego płaczu roztulił i sam się rozrzewnił”.

11 sierpnia 1871 roku ks. Andrzej Idzikowski prowadził nabożeństwo żałobne w Jaszkanie za duszę św. pamięci Edmunda Bojanowskiego.

#### *Ks Szymon Radecki – wikary parafii strzeleckiej.*

Urodził się w 1825 roku w Suchorzewie w powiecie pleszewskim. Świecenia kapłańskie przyjął w 1857 roku. Był prezesem Stowarzyszenia Czeladzi Katolickiej i Towarzystwa Św. Wincentego a Paulo w Gostyniu. Zmarł w 9 kwietnia 1877 roku Gostyniu.

16 sierpnia 1858 roku po południu przyszedł do Grabonoga. Bojanowski rozmawiał z nim „o chorągwi i wspomniął o Ochronce Podrzeckiej”. Miesiąc później dał wikaremu 10 egzemplarzy „Anny Marii Taigi”, by rozdał parafianom do czytania.

22 grudnia 1858 roku był na Gwiazdce w Ochronce Podrzeckiej „ks. Radecki dał dzieciom ładne obrazki”.

18 stycznia 1859 roku ks. Radecki był po kolędzie w Grabonogu i został na kolacji. Bojanowski zanotował: „Powiadał mi o wczorajszej kolędzie w Podrzeczu. Bardzo ze wsi zadowolony. Ochronka go coraz bardziej zajmuje. Podziwiał, że dzieci maleńkie ledwo mówić zaczynające, witały go po domach: „Niech Będzie Pochwalony Jezus Chrystus”.

30 kwietnia 1859 roku odprawił w Ochronce Podrzeckiej rozpoczynające się nabożeństwo majowe, zaś 10 maja przeprowadził

egzamin w szkółce grabonowskiej.

9 czerwca 1860 roku Bojanowski pisał: „*Po południu był tu ks. Radecki. Poszedłem z nim na nieszpory do Strzelcza i przyniosłem „Tygodnik Katolicki”*”. Nie było tygodnia by Radecki nie odwiedził Bojanowskiego w Grabonogu. Bardzo zaprzyjaźnili się. Ks. Szymon starał się o probostwo w Gostyniu. Bojanowski prosił Mikołaja Węsierskiego by ten „*prezentę*” dał Radeckiemu. 2 sierpnia 1861 roku owe wstawiennictwo podpisane przez Węsierską przekazał Bojanowski wikaremu strzeleckiemu.

Od 5 stycznia 1862 roku przyjął probostwo w gostyńskiej farze. Bojanowski pod ową datą zanotował w Dzienniku: „*Pojechałem do Gostynia na pierwsze nabożeństwo ks. Radeckiego do fary. Byłem u Komunii św. i na kawie w probostwie*”. Od tego czasu bardzo często Bojanowski „*wpadał*” do niego na kawę. Ks. Szymon Radecki był na pogrzebie śp. Edmunda Bojanowskiego w Jaszkanie.

*Ks. Kazimierz Rosiński – wikary parafii strzeleckiej.*

Kazimierz Rosiński urodził się w 1836 roku z rodziców Franciszka i Julii z domu Tomińska. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1861 roku. 1 stycznia 1862 roku został Wikarym w Strzelcach Wielkich. Przyjechał z Sierakowa. Po śmierci proboszcza Jana Grzeszkiewicza został proboszczem parafii strzeleckiej. Zmarł 21 października 1883 roku i jest pochowany przy kościele.

12 stycznia 1862 roku po raz pierwszy przyjechał do Grabonoga zaś 14 stycznia był na kolędzie i „*został na obiedzie*”.

27 kwietnia 1863 roku był na egzaminie w „*szkole tutejszej*”.

23 grudnia 1866 roku ks. Rosiński był na Gwiazdce w Ochronce Podrzeckiej.

16 kwietnia 1867 roku wikary był z Bojanowskim na egzaminie w szkółce grabonowskiej. „*Dzieci było tylko 23 i liche postępy*”.

10 października 1867 roku prosił Bojanowskiego „*abym za nim napisać do Żółtowskiego o prezentę na Strzelcze*”. 15 października 1867 roku został proboszczem parafii strzeleckiej.

4 marca 1868 roku Bojanowski był na imieninach proboszcza Rosińskiego, zaś 21 czerwca uczestniczył w introdukcji ks. Rosińskiego na urząd proboszczowski, w której uczestniczyło 14 księży.

25 sierpnia 1868 roku ks. proboszcz Rosiński nie chciał pochować

bratanka Bojanowskiego, który zginął w pojedynku.

W lutym 1869 roku ks. Rosiński pozwolił służebniczką zbierać ofiary na budowę nowej Ochronki w Podrzeczu.

Ks. proboszcz Rosiński w 1869 roku rozpoczął przebudowywać nowy ołtarz w kościele strzeleckim.

6 marca 1870 roku był w Poznaniu oglądać nowy ołtarz i przy okazji odwiedził Wilkońskich. 24 kwietnia 1870 roku ołtarz zastał przetransportowany do Strzelce Wielkich.

### *Franciszek Klempski – Strzelce Wielkie, parobek.*

Franciszek (1810 - 1873) z żoną Magdaleną z domu Wiśniewską (1811 – 1849) pochodzącą z Strzelce Wielkich mieli 5 chłopców.

Po datą 7 grudnia 1853 roku Bojanowski zapisał „*Dziś tu było dwóch chłopczyków żebrzących z Wielkiego Strzelca od wyrobnika Franciszka Klempskiego, wdowca*”.

### *Walenty Juskowiak – kowal.*

Urodził się w w 1816 roku Strzelcach Wielkich z rodziców Walentego i Jadwigi Więcek. Zmarł w 9 sierpnia 1860 roku Strzelcach Wielkich zostawiając żonę Jadwigę i troje dzieci.

22 kwietnia 1855 roku Bojanowski w Dzienniku zanotował: „*Dziś zapłaciłem kowalowi z Wielkiego Strzelca za przybicie grobowego kamienia śp. Bojanowskiego Antoniego 4 złp.*”.

W 1840 roku krewny Bojanowskiego z został pochowany na cmentarzu strzeleckim. Około 1850 roku uporządkowywano cmentarz. „*Sklepienie zrównane i kamień z napisem podobno gdzieś w kościele się potłuka*”. Bojanowski obiecał: „*postaram o wmurowanie tego kamienia w mur cmentarzowy i w miejscu, gdzie grób był dawniej*”.

### *Znajomi bł. Edmunda Bojanowskiego z Strzelce Małych.*

22 kwietnia 1853 do Grabonoga przybyli gospodarze z Małych Strzelce: „*Nowacki i Bartłomiej Karólczak względem zwózki sosien z*

*Siedmorogowa”.*

*Franciszek Nowacki – gospodarz uwłaszczony 10 lutego 1829 roku.*

Urodził się w 1807 roku w Strzelcach Małych z rodziców Wojciecha i Franciszki z domu Furmaniak. Za żonę miał Rozalię z domu Łapawa. Zmarł 29 czerwca 1865 roku w Strzelcach Małych.

*Franciszka Kobusińska – współpracowała z E. Bojanowskim.*

Urodziła się w 1823 roku w Strzelcach Małych z rodziców Augusta i Jadwigi. Rodziny nie założyła. Zmarła 27 października 1903 roku w Gostyniu.

10 maja 1853 roku Franciszka przysłała do Bojanowskiego w Grabonogu. *„Chce ona albowiem, wraz z siostrą swoją i dwoma jeszcze przyjaciółkami, zjednoczyć przypadające im posagi na kupienie gospodarstwa w Grabonogu po Andrzeju Wilku, gdzie by osiąść pragnęły i obok utrzymania się z gospodarstwa prowadzić mogły Ochronkę i dozorować chorych we wsi. Obie Kobusińskie mają dostać po 100 tal., a drugie dwie Nawrockie, także z Małego Strzelcza – po 300 tal każda.”* 8 stycznia 1859 roku Franciszka oświadczyła Bojanowskiemu, *„że zapisaną na siebie i siostrę swoją Wiktorię połowę gospodarstwa chce wraz z siostrą po swej śmierci zapisać na jaki dobroczynny zakład miejscowy w Małym Strzelczu”*. Niestety, ów pomysł nie doszedł do skutku.

11 sierpnia 1853 roku Bojanowski wraz z sierotami instytucyjnymi z Gostynia gościł w zagrodzie rodziców Franciszki w Strzelcach Małych. *„Stanęliśmy wreszcie u furtki wiejskiej zagrody, gdzie nasz gospodarz, siwy, siedemdziesięcioletni starzec – jak Piast ze swą sędziwą Rzepichą – powitał, otoczony trzema córkami, które całując nas po rękach i okazując swą szczęśliwość z naszego przybycia, wprowadziły nas do chędogiej i bardzo milej izby wieśniaczej. Wnet stolik białym obrusem nakryto, wnet czubaty talerz gruszek na nim postawiono, to znowu pszenny chleb z masłem, umyślnie widać na nasze przybycie upieczony. Poczciwy gospodarz wraz ze swymi córkami oprowadzali po całym warzywnym ogrodzie, pokazywali nam z pewnym zadowoleniem, jakie dynie mają*



*największe, jakie warzywo, jak bujną dla krówek trawę na łączce ogrodowej, jak wyrosłą na siemieniu lucernę. Potem stodółkę nam otworzyli, gdzie zastawszy kilkoro cep na bojownicy leżących próbowaliśmy młócić. Wystawiono kawę i placki. Starzec cieszył się tym widokiem mówiąc: Mój Boże! Czyliż ja przed śmiercią spodziewałem się mieć takich u siebie gości i dożyć takiego szczęścia”.*

Franciszka, która dwa tygodnia później przyszła do Bojanowskiego „po kartki na żywoty świętych” chciała znowu zaprosić sieroty.

2 kwietnia 1854 roku będąc u Bojanowskiego po spis żywotów za miesiąc kwiecień. „*Narzeka na ciągłą słabość nerwową*”.

29 stycznia 1855 roku Bojanowski prosił ją, by pomówiła ze swoją siostrą Wiktorią, Marianną Nawrocką oraz Józefą Rychlicką czy „*nie zechciały przyjąć miejsca do chorych i dzieci w Goli*”.

6 maja 1855 roku przyszła do Grabonogu zaprosić Bojanowskiego na majowe nabożeństwo „*w którykolwiek dzień*”.

#### *Wiktoria Kobusińska – siostra Franciszki.*

Urodziła się w 1822 roku w Skoraszewicach. Za męża nie wyszła. Zmarła w 27 kwietnia 1879 roku w Strzelcach Małych.

Pomagała siostrze Franciszce w organizowaniu Żywego Różańca w Strzelcach Wielkich.

#### *Augustyn i Jadwiga Kobusińscy.*

August urodził się w 1756 roku w Skoraszewicach. Za żonę miał Jadwigę z domu Wrzaskała urodzoną w Strzelcach Małych w 1759 roku i mieli siedmioro dzieci. W 1823 roku z rodziną przeprowadził się ze Skoraszewic. Był organistą w kościele strzeleckim. Augustyn zmarł 30 stycznia 1864 roku, a jego żona 26 października 1868 roku.

#### *Józefa Rychlicka.*

Urodziła się w 1841 roku. Za męża wyszła za Juliana Gumerskiego i mieszkała w Gostyniu. Przychodziła do Bojanowskiego po „*żywoty świętych*”

To ona 2 lipca 1854 roku przyszła do Grabonogu i powiedziała Bojanowskiemu o szkodach jakie wody Kani „*zrzędziły*” w ogródku Domu

Miłosierdzia. Od 13 sierpnia tego roku przez kilka dni „dozorowała dzieci” w Ochronce. 27 lutego 1858 roku odebrała od Bojanowskiego spis żywotów św. na sześć miesięcy.

### *Znajomi bł. Edmunda Bojanowskiego z Bodzewa.*

#### *Józefa Kubiak – przełożona w Ochronce Podrzeckiej.*

Urodziła się 2 marca 1832 w Bodzewie z rodziców Ludwika (1785 - 1875) i Salomei z domu Lipczak (1795 - 1832) Była służebniczką w Ochronce w Turwi i Rogaczewie.

19 sierpnia 1853 roku: „dla mocnego deszczu wczorajszego, mimo rozkazu nie chciała iść kopać kartofli. Kazałem jej zaraz jutro pójść przeprosić panią”.

18 lutego 1854 roku Bojanowski tak się wyraził o Józefie Kubiak: „czasem wznieci nieporozumienie, bo też ona najmniej jeszcze ma oglady”. Od 16 do 19 lipca 1854 roku była na rekolekcjach w Domu Miłosierdzia w Gostyniu.

10 dni później powiedziała Bojanowskiemu „jak szczęśliwą się czuje z odbytych rekolekcji”.

29 maja 1855 roku została przeniesiona do Ochronki w Turwi, a następnie do Rogaczewa.

24 czerwca 1855 roku Bojanowski odebrał z magistratu zaświadczenie meldunkowe: z którego odczytuję, że *Józefka urodziła się w Bodzewie 10 kwietnia 1832 roku*. Tego dnia nikt w parafii strzeleckiej się nie urodził.

W lipcu 1857 roku została przez Bojanowskiego wydalona ze służby.

#### *Franciszka Kubiak – siostra Józefy.*

Urodziła się w 1839 roku w Bodzewie. W 1856 roku chciała wstąpić do służebniczek. W czerwcu 1875 roku wyszła za mąż za Wojciecha Oleszkę z Bodzewka.

*Wiktoria Krysiak – koleżanka Franciszki.*

Urodziła się w 1840 roku w Łodzi k. Bodzewa z rodziców Nepomucyna i Katarzyny. Zmarła 29 listopada 1859 roku w Łodzi.

6 kwietnia 1856 roku w niedzielę z niesporów przyszły do Bojanowskiego w Grabonogu: „*Franciszka Kubiak z Bodzewa i Wiktoria Krysianka, także z Bodzewa z chęcią wstąpienia do służby ochronkowej*”.

*August Schmidt – nauczyciel z Bodzewa*

Urodził się 1816 roku. Jego żoną była Jadwigą z domu Gorwa. Zmarł 23 stycznia 1897 roku. W Bodzewie Schmidt wybudował dom pod nr. 80, który kupili Franciszek i Agnieszka Urbaniak z domu Kasperkowiak z Szelejewa.

18 stycznia 1856 roku Bojanowski zapisał w Dzienniku: „*Ucieszyłem się podarunkowi nauczyciela Szmita z Bodzewa, który zebrany len od dzieci szkółki bodzewskiej przysłał dziś dla sierot*”. 4 marca tego roku Bojanowski zrewanżował się nauczycielowi i przez ks. Gieburowskiego przekazał 4 numery „*Pokłosa*”.

*Aleksander Kaulfuss – właściciel Bodrzewa.*

Urodził się w 1781 roku z rodziców Johana i Christiny. W 1820 roku przybył z Bojanowa. Na licytacji kupił Bodzewo z folwarkiem Łódź i częścią Strzelec Małych. Zmarł 7 października 1857 roku w Bodzewie. Pochowany jest na byłym cmentarzu ewangelickim w Piaskach.

5 września 1853 roku Kaulfuss odwiedził Bojanowskiego w Grabonogu.

7 października 1857 roku Bojanowski odnotował: „*Dziś po południu o 1/2 3 umarł Kaulfus w Bodzewie*”. Pod datą 16 października 1857 roku w Dzienniku Bojanowski zapisał: „*zmarły Kaulfuss zapisał na wieczne czasy Bodzewo na jakieś cele dobroczynne, a 200.000 tal. gotówki na różne legaty dla rodziny itd. Wielka ciekawość, na jaki to cel zapisany Bodrzew! Pewnie protestancki*”.

### *Znajomi bł. Edmunda Bojanowskiego z Taneczniczy.*

*Mikołaj Piotrowiak – gospodarz z Taneczniczy.*

Urodził się w 1810 roku. Jego żoną była Joanna i mieli czworo dzieci. Zmarł w 28 lutego 1864 roku Taneczniczy. Jego matka Marianna zmarła 5 kwietnia 1879 roku mając 100 lat.

6 lipca 1853 roku odwiedził w Grabonogu Bojanowskiego i „*ugodził się od zwózki sosienek*”.

26 kwietnia 1854 roku Bojanowski zaliczył go do „*wiernych Towarzystwa Wstrzemięźliwości*”.

### *Znajomi bł. Edmunda Bojanowskiego z Lipia.*

*Marianna Mikołajczak*

Urodziła się w 1821 roku w Lipiu. Rodziny nie założyła. Zmarła 9 listopada 1881 roku Lipiu.

6 lipca 1856 roku była w Grabonogu u Bojanowskiego „*po książki*”, zaś 20 lipca oświadczyła, że chce wstąpić do służebniczek. Jednak nie zdecydowała się wstąpić do nowicjatu.

### *Znajomi bł. Edmunda Bojanowskiego z Szelejewa.*

*Michalina Banaszak – koleżanka Marianny z Lipia.*

Za mąż wyszła za Walentego Jakubiaka i mieszkała w Stefanowie.

20 lipca 1856 roku też Bojanowskiemu zgłosiła chęć wstąpienia do nowicjatu, jednak się rozmyśliła.

*Nazary Pruski – właściciel Szelejewa, kolega Bojanowskiego.*

Urodził się w 1812 roku z rodziców Józefa (1776 - 1850) i Serafiny z domu Szczaniecka (1784 – 1843). 15 stycznia 1839 roku w Poniecu zawarł związek małżeński z Antoniną z domu Roźnowską ze Skoków (1817 – 1901).

4 grudnia 1853 roku Pruski był w Grabonogu i z Bojanowskim wypił herbatę, a 7 grudnia za odpłatnością przywieziono od Pruskiego z Szelejewa 4 fury „lichego” drzewa na opał do Instytutu.

Często Pruscy gościli w Grabonogu na obiedzie u brata Bojanowskiego Teofila.

4 kwietnia 1855 roku przywieziono do szpitala w Gostyniu „chorego ogrodnicyka z Szelejewa. Pani Pruska go odwiedziła”.

2 sierpnia 1857 roku w niedzielę w Grabonogu odwiedziła Bojanowskiego Serafina Pruska „i prosiła o trzy ochraniarki do Szelejewa, ponieważ stawiają teraz dom, w którym przygotowuje lokal na Ochronkę. Jedną izbę dla sierot, druga na Ochronkę, trzecią na sypialnię na górze”. Miesiąc później oznajmiła Bojanowskiemu, że chciała by Ochronkę mieć w październiku tego roku, jednak 26 września Bojanowski oświadczył jej, „że do Ochronki i sierot w Szelejewie na teraz nie mogę jej jeszcze dać trzech uzdatnionych ochraniarek”.

W 1860 roku Pruscy wyprowadzili się z Szelejewa w wyniku licytacji.

*Wojciech Pośpieszyński – kucharz we dworze w Szelejewie.*

Urodził się w 1775 roku w Koszkowie. Jego żoną była Anna. Mieli córkę Antoninę urodzoną w 1800 roku. Więc w 1857 roku obchodzili 60 lecie małżeństwa, a nie jak Bojanowski podaje „złote gody”. Jego ojciec Mikołaj zmarł 3 kwietnia 1831 roku w Koszkowie mając 100 lat.

26 lipca 1857 roku Bojanowski: „Po południu byliśmy na złotym weselu sędziwych Pośpieszkich. Pierwszy raz dziś widziałem tamtejszą kaplicę w ogrodzie i oglądałem w zakrystii posązek, może 3/4 łokcia wysoki, klęczącej niewiasty w stroju szesnastowiecznym. Posązek ten, wykopany w przyległym kaplicy rowie, jest z białego marmuru. Zapewne była to figura na grobowcu umieszczona”. 29 stycznia 1862 roku od ks. Huberta z Borku Bojanowski dostał dokument lokacyjny tego kościółka szelejewskiego.

*Bukowiecki – syn zarządcy Szelejewa.*

25 lipca 1857 roku Bukowiecki był w odwiedzinach w Grabonogu, zaś 9 sierpnia Edmund wysłał mu do Szelejewa „do czytania żądane książki”.

18 września 1859 roku Serafina Pruska prosiła Bojanowskiego o wstawiennictwo do „*Naukowej Pomocy o stypendium dla Bukowieckiego*”.

### *Znajomi bł. Edmunda Bojanowskiego z Godurowa.*

*Franciszek Żółtowski – hrabia, właściciel Godurowa, Strzelec Wielkich, Lipia.*

Urodził się 3 października 1818 roku w Ujazdzie z rodziców Jana (1778 – 1854) i Józefy z domu Zbijewska (1787 - 1846). Zmarł 1 czerwca 1894 roku w Poznaniu. Za żonę miał Zofię z domu Zamojską (1825 – 1853).

8 lipca 1853 roku Bojanowski odwiedził Żółtowskiego w Godurowie, który „*wynurzył chęć założenia*” Ochronki w Strzelcach Wielkich, a miała być utworzona z „*teraźniejszego domu gościńcowego*”. Ale nic z tego nie wyszło.

Tydzień później w Godurowie Żółtowski zachęcał Bojanowskiego do hodowli jedwabników.

14 października 1854 roku Bojanowski obiecał Żółtowskiemu „*srowadzić do Godurowa i Strzelcza kopę morwowych szczepów z Radojewa*”.

26 sierpnia 1855 roku w niedzielę Żółtowski był w Grabonogu na obiedzie i „*zabawił do wieczora*”.

25 października 1857 roku hrabia Żółtowski był w Grabonogu „*z którym poszedłszy do mojego pokoju, opowiedziałem mu różne szczegóły o Zakładzie Ochronek*”.

25 lipca 1859 roku Bojanowski był w Godurowie u Żółtowskiego na obiedzie. Ostatni dzień w 1860 roku Żółtowski spędził w Grabonogu z Bojanowskim i jego rodziną. Często się odwiedzali. Byli przyjaciółmi.

### *Jan Skoraczewski – ekonom w Godurowie.*

Urodził się w 1812 roku. Związek małżeński zawarł z Gertrudą Peisert (1812 – 1875) i mieli dziewięcioro dzieci. Ich syn Filip (1838 – 1910) był powstańcem styczniowym. Jan zmarł na paraliż 22 maja 1862 roku w Godurowie.

14 stycznia 1854 roku do Grabonoga przybył Skoraczewski z podaniem do podpisu „za wstawieniem się” za ks. Krygierem. *„Niektóre wyrażenia zdały się przyostre i nie na swem miejscu, po mój umyślnie przyjechał, zatem podpisałem”*.

17 lipca 1855 roku Bojanowski zapisał: *„Posłałem do Skoraczewskiego do Godurowa po 2 kwarty masła, za które potem zapłacę, bo nie wiem ceny”*.

25 maja 1862 roku Bojanowski był na pogrzebie Jana Skoraczewskiego w Strzelcach Wielkich.

### *Znajomi bł. Edmunda Bojanowskiego z Michałowa.*

#### *Teodor Brukarzewicz – nauczyciel.*

Urodził się w 1818 roku w Grodzisku Wielkopolskim z rodziców Teodora i Joanny z domu Daczkiewicz. Związek małżeński zawarł dnia 29 marca 1848 roku z Eudoksją Jabłońską. Rodzina Brukarzewiczów wyprowadziła się do Krotoszyna, w którym dnia 20 marca 1885 Teodor zmarł.

Przybył do Michałowa z Goli w 1850 roku.

18 lutego 1859 roku Bojanowski dał list przez ks. Radeckiego do Brukarzewicza. Zapewne chodziło, o zapłacenie składek na Komitet Naukowej Pomocy.

## *Znajomi bł. Edmunda Bojanowskiego ze Smogorzewa.*

### *Lucja Płończak – sołtysowa Kasprowa.*

Druga żona Kaspra (1786 – 1872) chłopca uwłaszczonego 5 marca 1841 roku. Lucja z domu nazywała się Dudziak.

31 sierpnia 1853 roku przyszła do domu Bojanowskiego „była służebnica Ochrony i prosiła mię o lekarstwo na febrę od sołtyski Kasprowej z Smogorzewa Nie mając, nie dałem”. Należy wnioskować, że Płończkowa dostarczała Bojanowskiemu owe lekarstwo i zapewne znali się.

### *Stanisław Błociszewski i jego żona Maria z Gostyńskich, właściciele Smogorzewa.*

Stanisław urodził się w 21 stycznia 1804 roku Rogowie z rodziców Mateusza (1766 – 1849) i Barbary z domu Pruska (1784 – 1909). Był dwa razy żonaty. Od 10 sierpnia 1834 roku z Józefą z domu Wyganowską (1818 – 1852) i od 1854 roku z Marią z domu Gostyńska (1820 – 1871). Był powstańcem listopadowym. Jego trzech synów walczyło w powstaniu styczniowym. Zmarł 21 stycznia 1888 roku w Grzybowie pow. Września.

Drugie święto Bożego Narodzenia 1853 roku Bojanowski z rodziną spędził u Błociszewskich w Smogorzewie, gdzie się przeziębził.

29 grudnia tego roku z bratem Teofilem jadąc do Śremu na zebranie Towarzystwa Rolniczo – Przemysłowego wstąpili do Smogorzewa na bigos. „Wstęp ten wprawdzie opóźnił nasze zjechanie na czas do Śremu, aleć co w tem, to już zawsze u nas podobno biało nakryty stół jadalny ma pierwszeństwo przed zielonym stołem obrad”.

16 marca 1856 roku Bojanowski zapisał w Dzienniku: „Dziś spalił się w nocy dwór w Smogorzewie”. Zaś 1 kwietnia tego roku Stanisław Koźmian listownie prosił Bojanowskiego „o bliższe szczegóły o pogorzałym dworze starym w Smogorzewie, gdyż pisząc on teraz artykuł o Kasprze Miaskowskim”.

Boże Narodzenie oraz Nowy Rok w 1857 roku Błociszewscy spędzili w Grabonogu. Często Błociszewscy gościli w Grabonogu, aż wreszcie Bojanowski 14 października zapisał: „Przyjechali znowu ze Smogorzewa Błociszewscy”. Bratowa Bojanowskiego Kordula i Stanisław byli



spokrewnieni i dlatego tak częste były wizyty.

6 sierpnia 1859 roku Bojanowski odwiedził chorego Błociszewskiego w Smogorzewie.

*Stefan (ur. 1835), Bronisław (ur. 1837), Sylwester (1840 – 1885) Eucharisz (ur. 1842), Stanisław (ur. 1849) Błociszewscy - synowie Stanisława i Józefy Błociszewskich.*

*Stanisław Błociszewski z drugą żoną Marią miał dwóch synów: Józefa (ur. 1856) i Mieczysława (ur. 1862).*

3 października 1853 roku Bojanowski zanotował w Dzienniku: „*przyjechał Błociszewski z chłopcami*”, zaś 26 lutego 1860: „*przybyli po południu młodzi Błociszewscy*”.

*Bronisław Basiński – zarządca Smogorzewa, kolega Bojanowskiego.*

30 października 1853 roku Basiński był w Grabonogu w odwiedzinach.

22 stycznia 1854 roku Bronisław był na obiedzie u Wilkońskich w Grabonogu.

Basiński 22 marca 1854 roku przygotował Bojanowskiemu „*klocek, z którego studniarz miał rurę pompową robić*”. Pieniędzy nie wziął. Bojanowski zwracał się do niego: „*Broniś*”. W księgach metrykalnych parafii strzeleckiej nie widnieje Bronisław Basiński.

*Znajomi bł. Edmunda Bojanowskiego z Drzęczewa.*

*Karol Czachowski – nauczyciel.*

Urodził się w 1809 roku. W 1842 roku zawarł związek małżeński w z Józefą z domu Golińską (1811 – 1879) z Gostyniu i mieli pięcioro dzieci. Zmarł w 8 października 1870 roku Drzęczewie. Jego siostra Antonina była żoną Marcina Kryśkiewicza. Oboje zmarli na skutek epidemii cholery, a dziewczynki Mariannę i Wiktorię przyjął do sierocińca Bojanowski.

1 marca 1854 roku do instytucyjowego sierocińca w Gostyniu Edmund Bojanowski miał zamiar przyjąć *sierotę - Kryszkiewicz*, gdzie „*opiekunem*

*jest Czachowski, nauczyciel z Drzeńczewa*”. Edmund postawił warunek finansowy ponieważ *„trudności utrzymania dotychczasowych sierot nie dozwala nam więcej bezpłatnych przyjmować”*. Bratem przyrodnym tych sierot był *Józef Cwujdziński z Piasków*. Taka osoba w Piaskach nie mieszkała. W Piaskach mieszkali Czwojdzińscy, ale nie było Józefa.

*Jakub Tomczak – wyrobnik z Drzęczewa.*

Urodził się w 1799 roku. Jego żoną była Małgorzata Dyzert (1801 – 1881) pochodząca z Grabonoga. Jakub był wyrobnikiem w Drzęczewie.

*„Po południu byłem na nieszporach i byłem potem na pogrzebie jakiegoś wieśniaka, Jakuba z Drzeńczewa. Dziwnie rzewny i budujący jest dla mnie widok każdego takiego ubużuchnego pogrzebu”*. Tak pod data 4 października 1857 roku napisał w swoim Dzienniku.

### *Podsumowanie i uwagi.*

Edmund Bojanowski, który urodził się nieopodal Piasków odwiedzał je rzadko. W latach 1850 – 1868 był w miasteczku na pewno trzykrotnie, co odnotował w swoich Dziennikach. Był w Szelejewie, Strzelcach Wielkich i Małych, w Godurowie i w Smogorzewie. Przede wszystkim poruszał się po trasie Gostyń – Święta Góra – Podrzecze. Przemaszerował dziennie od 10 do 15 km., a że borykał się ze zdrowiem, to zapewne owa zaprawa fizyczna utrzymywała Go w dobrej kondycji.

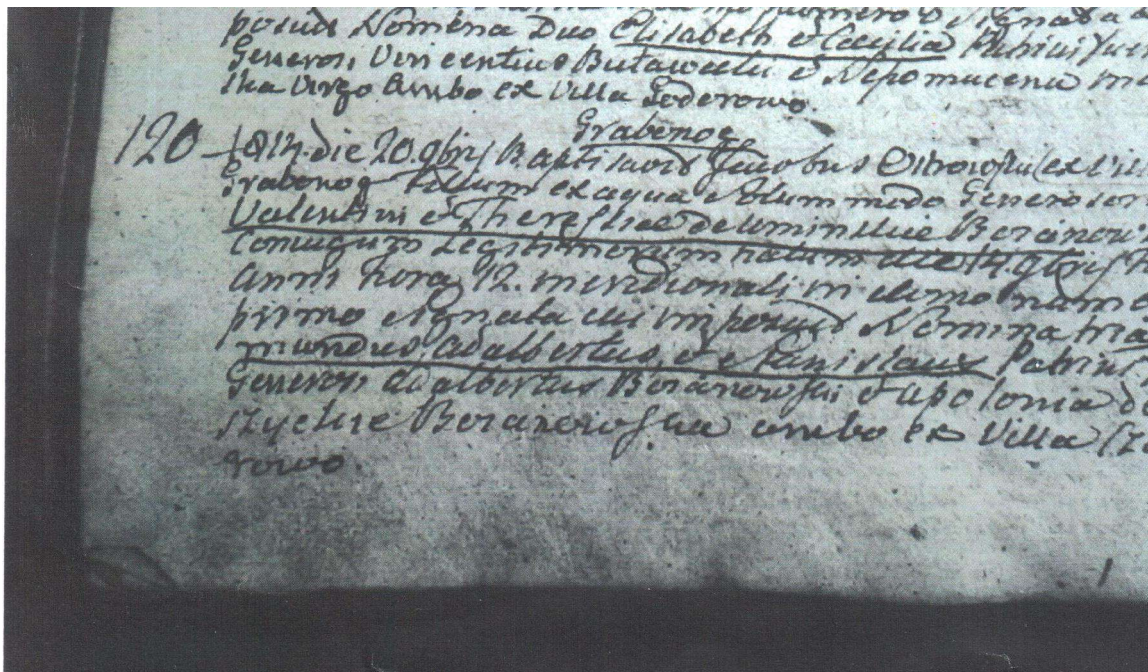
W tym opracowaniu starałem się przedstawić z imienia i nazwiska osoby z obecnej Gminy Piaski, które wtedy miały szczęście spotkać na swej drodze życia wyjątkowego człowieka. Było to zadanie trudne, ponieważ Bojanowski zapisywał w Dziennikach imię lub nazwisko albo tylko zawód danej osoby.

Bł. Edmund Bojanowski powinien być wzorem dla każdego człowieka. Ale niedoceniana jest rola jaką odegrała Franciszka Przewoźna w powstanie wiejskich ochronek. Przecież sam Bojanowski napisał że ochronka w Podrzeczu *„wzniósł się ofiarą bezprzykładną i niezmordowanej wieśniaczki”*. Czy powstałyby ochronki wiejskie?

Zapewne tak. ale kiedy?...

### Bibliografia:

- Edmund Bojanowski Dziennik: Tom I, II, III, IV. Komentarz : prof. Leonard Smolka.
- Korespondencja Edmunda Bojanowskiego z lat 1829 – 1871. Objaśnienia: prof. Leonard Smolka.
- Księgi Metrykalne parafii Strzelce Wielkie
- Zofia Niedźwiecka: „Edmund Bojanowski. Prekursor Soboru Watykańskiego”
- Amelia Szafrńska: „Surdut czy rewerenda”
- Stefan Jankowiak: „Kasyno Gostyńskie 1835 - 1846”
- Ryszard Kołodziejczak: Nauczyciele Katolickiej Szkoły Elementarnej w Michałowie w latach 1840 – 1945”. Rocznik Gostyński.
- Przekaz ustny Kazimierza Kowandy – prawnuka Franciszki Przewoźnej.
- Majątki Wielkopolskie – Powiat Gostyński: Muzeum Narodowe w Szreniawie.
- Władysław Stachowski: „Wypisy z recesów regulacyjnych wsi powiatu gostyńskiego”. Gostyń 1950. Muzeum Gostyń.
- Przekaz ustny Romualda Niedzieli - praprawnuka Mateusza Klupśa
- Baza Systemu Indeksacji Archiwalnej.
- Korekta: Anna Maria Niedziela Radio.



Wypis z księgi metrykalnej Edmunda Bojanowskiego.